

W Wietnamie Południowym

Nowe ataki sił wyzwoleniczych na pozycje Amerykanów

Dziennik „Nation” krytykuje wietnamską politykę Nixona

We wtorek wieczorem i środę rano w Wietnamie Południowym doszło do kolejnych starć między siłami wyzwoleniczymi, a ugrupowaniami amerykańsko — sajgońskimi. Walki koncentrowały się wokół Sajgonu, w delcie Mekongu, dolinie Shau oraz w pobliżu granicy z Kambodżą.

Do zaciętych starć między partyzantami, a dwoma batalionami piechoty reżimowej, wspartymi jednostkami pancernymi, doszło w prowincji Kien Giang, 200 km od Sajgonu. Innym rejonem starć były tereny położone w pobliżu miejscowości Hoa Dong, 50 km na południe od stolicy Wietnamu Południowego.

Amerykańskie dowództwo wojskowe w Sajgonie podało, iż siły wyzwolenicze ostrzelały w nocy z wtorku na środę pięć obiektów USA. Patrioci ostrzelali m. in. z moździerzy o kalibrze 60 mm pozycje „marines” znajdujące się w odległości 20 km na południowy zachód od Da Nang.

W ciągu ostatnich 12 godzin superfortece „B-52” dokonały 6 zmasowanych nalotów na domniemane pozycje partyzantów w prowincjach Phuoc Long, Binh Duong oraz dolinę Shau.

Manifestacja w Hiroshimie W 24 rocznicę zrzucenia bomby atomowej

Wczoraj, w 24 rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroshimę i Nagasaki, w założonym dla upamiętnienia tego tragicznego wydarzenia parku pokoju, zebrało się 48 tys. osób.

O godz. 8.15, dokładnie w chwili, kiedy przed 24 laty w buchu bomba zapanowała martwą ciszą. Przedstawiciele dwóch rodzin, których członkowie zginęli wskutek eksplozji, uderzyli w dzwony. Ich majestatyczny dźwięk uniósł się nad miastem, które przed 24 laty w ciągu jednej minuty zamieniło się w cmentarzysko. W niebo posyłało tysiące gołębi, symbolizujących dążenia obywateli Hiroshimy do zapewnienia trwałego pokoju. U stóp pomnika ofiar Hiroshimy złożono listę nowych ofiar, które zmarły w ostatnim okresie, w wyniku chorób spowodowanych skażeniami, jakich doznały na skutek wybuchu bomby atomowej. Pod pomnikiem złożono wieńce i wianki kwiatów.

Przemawiając z okazji tej tragicznej dla ludzkości rocznicy, burmistrz Hiroshimy, Setsuo Yamada stwierdził, iż wiedza, która umożliwiła człowiekowi wyładowanie na Księżycu musi być użyta w celu zapewnienia trwałego pokoju na ziemi. Zaapelował on do światowej opinii publicznej, aby stworzyła gwarancję, iż masakra, która unicestwiła ponad 200 tys. istnień ludzkich, nigdy się nie powtórzy. (PAP)

Broń masowego zniszczenia w Okinawie

Amerykańskie dowództwo wojskowe na Okinawie dysponuje nie tylko bronią jądrową, lecz również bronią chemiczną i bakteriologiczną. Informuje o tym sprawozdanie specjalnej komisji na Okinawie, działającej na rzecz zakażania bronią jądrową.

Na Okinawie stacjonuje obecnie oddział specjalny 267, liczący 500 ludzi. Oddział ten zajmuje się przeszkalaniem wojskowych amerykańskich w metodach stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej oraz przeprowadzania ćwiczeń bojowych z użyciem broni masowej zagłady.

Departament Obrony USA przyznał oficjalnie po raz pierwszy, że 28 amerykańskich okrętów podwodnych wyposażonych jest w rakiety wielogłowicowe „Polaris A-3”. Oświadczenie takie złożył we wtorek na niejawnym posiedzeniu podkomisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA przedstawiciel Pentagonu, John Foster. (PAP)

Jak podaje agencja „France Presse” powołując się na komunikat Radia Hanoi, siły wyzwolenicze Wietnamu Południowego w operacjach bojowych przeprowadzonych od 1 do 25 lipca br. w prowincji Tay Ninh, wyeliminowały z walki 1.269 żołnierzy nieprzyjacielskich, w tym 973 Amerykanów.

Patrioci przeprowadzili liczne ataki na różne pozycje nieprzyjaciela, udermniając przeprowadzaną przez siły nieprzyjaciela operację pacyfikacyjną pod kryptonimem „Wróg”. W tym okresie siły wyzwolenicze zestrzeliły 34 samoloty, zatopili lub spaliły 17 jednostek pływających i zniszczyły 23 pojazdy wojskowe.

Stanowisko obecnego rządu USA rozwiało wszelkie nadzieje na osiągnięcie szybkiego pokoju w Wietnamie — pisze w dzienniku „Nation” prof. uniwersytetu Princeton, Richard Folk.

Krytykując politykę rządu USA w Wietnamie, autor artykułu stwierdza, iż głoszenie teorii o pozostawieniu ludności Wietnamu Południowego prawa „wolnego wyboru” i jednoznacznie umocnienie marionetkowego reżimu sajgońskiego, oznacza powtarzanie fałszywych argumentów, które wykorzystuje się w celu usprawiedliwienia zbrojnej interwencji USA w Wietnamie.

Richard Folk pozytywnie ocenia 10-punktowy program pokojowy Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Uważa on, iż rząd amerykański powinien ustosunkować się do tej propozycji z całą powagą. „Jedynym możliwym środkiem, który USA mogą wykorzystać w celu przywrócenia pokoju w Wietnamie jest zaprzestanie udzielania pomocy reżimowi sajgońskiemu oraz natychmiastowe wycofanie wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego”.

Jest bezspornym faktem, pisze amerykański profesor, że Stany Zjednoczone nie mogą wygrać wojny w Wietnamie. PAP

Z udziałem 66 delegacji zagranicznych

W Bukareszcie obraduje X Zjazd RPK

6 bm. w Bukareszcie rozpoczął się X zjazd RPK. Obrady otworzył N. Ceausescu, witając serdecznie ponad 1900 delegatów oraz ponad 1000 gości z całego świata.

N. Ceausescu skierował gorące słowa powitania do 66 delegacji zagranicznych partii komunistycznych, robotniczych i socjalistycznych oraz sił antyimperialistycznych, przybyłych na zjazd partii rumuńskiej. Wśród serdecznych oklasków zbranych, N. Ceausescu wita kolejną delegację: KPZR z sekretarzem KC — Katuszewem, KP Hiszpanii z Dolores Ibarruri, Partii Pracujących Wietnamu z członkiem KC — Nguyen Van Kinh, włoskiej PK z Giancarlo Pajettą, ZW. Komunistów Jugosławii z Todorowiciem, Partii Wyzwolenia i Socjalizmu Maroka z sekretarzem generalnym partii — Ali Yata, PZPR z J. Tejchmą, a następnie delegacje Francuskiej PK, Finlandii, Bulgarii, Japonii, Czechosłowacji, Chile, SED, Wielkiej Brytanii, Mongolii, Gwatemali i innych.

W zjeździe nie biorą udziału delegacje partii chińskiej, albańskiej, koreańskiej. Jak dotychczas nie przybyła jeszcze delegacja Wietnamu Południowego.

Po otwarciu obrad delegaci dokonali jedynomyślnego wyboru: prezydium zjazdu, komisji mandatowej, sekretariatu zjazdu oraz przyjęli ustalony przez plenum KC RPK w dniu 21 ma



POZNAN
CZWARTEK
7
SIERPNIA
1969

Wydanie AB
Nr 186 (7921)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Gospodarska dyskusja w fabrykach nad projektem planu 5-letniego

Zbliża się półmetek II etapu prac nad projektem planu na następną 5-latkę. Lipiec i sierpień — to okres prac planistycznych, w których dominować powinien głos społeczny — załóg przedsiębiorstw i ich przedstawicieli — samorządu robotniczego. Okres tym trudniejszy, że nad przygotowaniem planu 5-latki zaciążyły pewne nieprawidłowości i opóźnienia w pierwszym etapie realizacji uchwały II Plenum KC PZPR.

Niepokoje też, że zaledwie w Wszędzie w zasadzie powołano zespoły problemowe opracowujące możliwości intensyfikacji poszczególnych wycinków gospodarki zakładowej w latach 1971 — 1975. Prace nad planem w przedsiębiorstwach przyspieszono mimo okresu urobowego. Czasem jednak konieczność tempa jest opacznie rozumiana. Np. zjednoczenia, które przesłaniały przedsiębiorstwom z opóźnieniem wytyczne do planu 5-letniego, usiłują teraz narzucać terminy sesji KSR, utrudniając należyte

Rozmowy Nixon — Kiesinger

W Stanach Zjednoczonych z kilkudniową oficjalną wizytą przebywa kanclerz zachodni Niemiec, Kiesinger. W środę rano spotkał się on z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem, a następnie odleciał do Waszyngtonu na rozmowy z prezydentem Nixonem i innymi przedstawicielami administracji USA.

Przedmiotem rozmów mają być takie sprawy jak: kwestia umocnienia Paktu Północno-Atlantyckiego, projekt ogólnoeuropejskiej konferencji na temat bezpieczeństwa, kwestia Berlina Zachodniego i wzajemne stosunki między Stanami Zjednoczonymi a NRF. (PAP)

ich przygotowanie i zapoznanie załogi ze wskaźnikami planu.

Niepokoje też, że zaledwie w połowie zakładów pracy przygotowano dotąd programy wykorzystania zdolności produkcyjnych, programy, które miały być przedmiotem opinii na sesjach KSR zatwierdzających plany przyszłoroczne. Brak tych programów uniemożliwia rzetelne przygotowanie propozycji rozwoju przedsiębiorstw w następnym 5-leciu.

Ponadto czekając na wytyczne zjednoczeń, niektóre przedsiębiorstwa pominęły w planie przyszłorocznym wnioski z analiz wykorytowania zdolności produkcyjnych i poziomu technicznego wyrobów czy możliwości przyspieszenia oddawania do użytku inwestycji kontynuowanych. Świadczyły o tym również o niezrozumieniu ducha uchwały II Plenum.

Nadal jeszcze administracja i samorząd niektórych przedsiębiorstw uważają, że wzrost zatrudnienia i wszechstronne inwestowanie — to panaceum na rozmaite bolączki gospodarki zakładowej. Na szczęście do rzadkości należą tak nieodpowiedzialne wnioski, jak zawarta w uchwale KSR Zakładów Radiowych im. Kasprzaka propozycja uzupełnienia ewentualnych niedoborów w zatrudnieniu pracą w godzinach nadliczbowych.

Najtrudniejszą chyba do opanowania, a dziś szczególnie niezbędną, jest umiejętność postawienia celu ogólnospołecznego ponad interes własnego zakładu pracy. Wychodzi to na jaw zwłaszcza tam, gdzie trzeba godzić się z koniecznością ograniczenia rozwoju niektórych mało efektywnych zakładów i branż.

Te negatywne nie powinny jednak przesłaniać faktu, że w wielu przedsiębiorstwach zabrano się energicznie i ambitnie do realizacji uchwały II Plenum.

W stoczni szczecińskiej im. A. Warskiego, np. posiedzenie KSR poświęcone planowi na 1970 r. przygotowaniom 5-latki trwało 11 godzin. Zabrało głos 30 osób. Wnioski dotyczyły m. in. radykalnej poprawy organizacji pracy, od stanowisk roboczych poczynając, zwiększenia wydajności pracy, poprawy warunków socjalno-bytowych załogi.

Do pozytywnych zjawisk ostatnich tygodni należy pewne

ożywienie zaplecza naukowo-technicznego. Z pozycji oczekujących na propozycje, sporo instytutów zaczyna przechodzić do roli czynnego doradcy, inicjatora postępu technicznego i ekonomicznego.

Np. Instytut Przemysłu Skórzanego opracował założenia rozwoju swojej branży w latach 1970 — 1985, z uwzględnieniem m. in. tendencji zmian podstawowych parametrów maszyn i urządzeń technologicznych, perspektyw automatyzacji procesów produkcyjnych w przemyśle garbarskim i obuwniczym oraz propozycji zmian organizacyjnych w zarządzaniu tym przemysłem. (PAP)

Czynne wulkany na Księżycu Alarm w laboratorium ośrodka w Houston

W laboratorium ośrodka kosmicznego w Houston w dalszym ciągu trwają badania próbek materii księżycowej, pobranych przez Armstronga i Aldrina.

Amerykański uczony profesor uniwersytetu w Nowym Jorku Oliver Shaeffer, który przebywa aktualnie w laboratorium księżycowym wyraził we wtorek opinię, iż skład materii słonecznej zostanie określony po dokładnej analizie skał i pyłu księżycowego, pobranych na powierzchni Srebrnego Globu przez załogę „Apollo — 11”.

Uczony uważa, iż pierwsza analiza spektrometryczna pyłu księżycowego ujawniła obecność dużej ilości gazów rzadkich pochodzących z wiatru słonecznego.

W laboratorium księżycowym próbki skał księżycowych zostały ogrzane do temperatury 1600 stopni, a następnie przeprowadzono analizę spektrometryczną. Wśród gazów rzadkich uzyskanych podczas analizy znajdują się również hel, neon, argon, krypton, i xenon.

Wyniki dotychczasowych badań — oświadczył uczony amerykański — potwierdzają teorię istnienia na Księżycu czynnych wulkanów. Ustalono również iż od 20 do 30 proc. pyłu księżycowego jest pochodzenia wulkanicznego. Promieniowanie wiatru słonecznego powoduje proces erozji na powierzchni Srebrnego Globu.

Astronauta amerykański odbywa ostatnie dni kwarantanny. We dług informacji NASA, kwarantanna zakończy się 11 bm. o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności.

Na zdjęciu: M. Collins (z lewej) i E. Aldrin przygotowują sobie posiłek w pomieszczeniu, w którym odbywają kwarantannę.

CAP — UPI — Telefoto

Bliski Wschód

Wznowienie rozmów wielkiej czwórki?

Powołując się na poinformowane źródła dyplomatyczne korespondent AFP w siedzibie ONZ podaje, że na początku września dojdzie do wznowienia rozmów przedstawicieli wielkich mocarstw, stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Ich zadaniem będzie przygotowanie konferencji w sprawie konfliktu blisko-wschodniego na szczęblu ministrów spraw zagranicznych. Przypuszcza się, że konferencja taka odbędzie się w Nowym Jorku w końcu września lub na początku października.

Korespondent AFP dodaje, że uczestnicy tej konferencji omówią dotychczasowe wyniki rozmów prowadzonych poprzednio w siedzibie ONZ i rezultaty rozmów dwustronnych w Waszyngtonie między przedstawicielami USA i ZSRR oraz wyniki rozmów, jakie prezydent Nixon przeprowadził w ostatnich dniach w Bukareszcie.

Izraelskie i egipskie siły zbrojne kontynuowały pojedynki artyleryjskie i z broni automatycznej w strefie Kanału Sueskiego w nocy z wtorku na środę.

Jak oświadczył rzecznik wojskowy w Tel-Awiiwie, trzech żołnierzy izraelskich zostało rannych.

Dokończenie na str. 2

We wtorek po południu w laboratorium księżycowym ośrodka kosmicznego w Houston ogłoszono alarm. Znajdujący się na terenie laboratorium technicy i specjaliści natychmiast nałożyli maski tlenowe. Komunikacja audiowizualna z resztą ośrodka kosmicznego została przerwana.

Jak się później okazało przyczyną alarmu było pęknięcie rury pomieszczenia z materią księżycową, w którym przebywały myszy. Przez otwór w rurze zaczęło wydobywać się powietrze, „skażone” znajdujące się w pomieszczeniu z materią księżycową. W momencie awarii, w pobliżu otworu pękniętej rury znajdowało się 4 pracowników ośrodka, wśród nich kobieta — pani Heather Owens. Osoby zamknięto w specjalnym pomieszczeniu izolującym.

W ten sposób liczba osób odbywających kwarantannę w ośrodku kosmicznym w Houston wraz z trzema selenonautami wzrosła do 22. Stan zdrowia pozostałych osób, w tym również kosmonautów jest b. dobry. Jak oświadczyli lekarze ośrodka kosmicznego trwająca od 21 dni kwarantanna zakończy się w najbliższym tygodniu o godzinie 18-tej czasu warszawskiego. (PAP)

Jugosławia zaproszona na obrady Komitetu Rozbrojenia

Wiceminister spraw zagranicznych Jugosławii — Radiwo Uvalic przyjął charge d'affaires ambasady radzieckiej, Pawła Kuźniecowa oraz radcę ambasady USA, Irvina Tobina, którzy wręczyli mu oficjalny list współprzewodniczących Komisji Rozbrojeniowej w Genewie, zapraszający Jugosławię do udziału w pracach komitetu, poczynając od posiedzenia czwartkowego w dniu 7 sierpnia. (PAP)

Gwałtowne walki w Nigerii

Jak podało Radio Biafra, w środę rano wojska separatystów odparły kilka kontrataków armii federalnej w rejonie Port Harcourt, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. W tym samym rejonie żołnierze białafscy zlikwidowali dwa stanowiska baterii armii federalnej we wtorek wieczorem.

Radio Biafra poinformowało też, że armia nigeryjska kontynuuje akcje zbrojne w rejonie Ebada-Nsuka, gdzie toczą się gwałtowne walki. (PAP)



Wzmożenie akcji przeciwpożarowej

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów

Od dłuższego już czasu nad Polską utrzymuje się upalna bezchmurna pogoda. Spowodowana brakiem deszczu (lipiec był miesiącem bez opadów, długotrwała susza stworzyła szczególnie duże zagrożenie pożarowe, zwłaszcza na obszarach leśnych i w rolnictwie.

W tym roku zanotowano już ok. 10 tys. pożarów, z czego ponad 12 tys. w gospodarstwach rolnych i ponad 2000 w lasach. Zniszczeniu uległo przeszło 6500 ha drzewostanu, a więc cztery razy więcej niż w całym roku ubiegłym.

W związku z tym, Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie w sprawie wzmożenia ochrony przeciwpożarowej. Zarządzenie to nakłada na prezydów rad narodowych obowiązki natychmiastowego przeprowadzenia analizy stanu zagrożenia pożarowego oraz podjęcia odpowiednich kroków w celu jego zmniejszenia. Prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych powołują w tym celu specjalne zespoły, z udziałem zainteresowanych urzędów, instytucji i organizacji społecznych, których zadaniem będzie kierowanie akcją przeciwpożarową. Przeprowadzone będą dodatkowe kontrole stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz przygotowanie dla jego potrzeb wszelkie nadające się urządzenia przeciwpożarowe i zbiorniki wodne. Na terenach szczególnie zagrożonych mają być zorganizowane całonocne dyżury przeciwpożarowe, pełnione przez ludność wiejską. Zaostrożą się także kontrole przestrzegania przepisów przeciwpożarowych, zwłaszcza przez organizatorów i uczestników obozów letnich, zlokalizowanych w lasach bądź w pobliżu pól i łąk. W przypadkach naruszania przepisów — cofać się będzie zezwolenia na przebywanie w lasach, a jaskrawe wypadki lekceważenia bezpieczeństwa rozpatrywane będą w trybie przyspieszonym przez kolegia karno-administracyjne.

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów, odpowiednie okólniki w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa

Zaprzysiężenie rządu Rumora

Prezydent Włoch Giuseppe Saragat dokonał w środę zaprzysiężenia 25-osobowego nowego rządu włoskiego — trzydziestego już z kolei od czasu zakończenia II wojny światowej — mniejszościowego gabinetu chadeckiego premiera Mariano Rumora.

Rząd premiera Rumora przyrzekł kontynuować politykę poprzedniego centrolewicowego rządu, który podał się do dymisji 5 lipca br. Tym samym, w środę chadecki rząd mniejszości rozpoczął oficjalne urzędowanie po prawie miesięcznym okresie kryzysu politycznego we Włoszech.

PAP

Irlandia Północna

Wojska brytyjskie w stanie pogotowia

Trwające w Belfaście od soboty walki między ludnością katolicką i protestancką spowodowały, że sytuację uznano za tak groźną, iż we wtorek postawiono w stan pogotowia stacjonujące w Irlandii Północnej oddziały wojsk brytyjskich.

Oświadczenie opublikowane przez dowództwo wojsk stwierdza, że obecnie oddziały brytyjskie strzec będą zakładów przemysłowych, elektrowni itp., natomiast przeciwko ludności biorącej udział w zamieszkach mogłyby być użyte jedynie po dojdzie do porozumienia w tej sprawie rządu W. Brytanii i władz Irlandii Północnej.

Według ostatnich doniesień z Belfastu, noc z wtorku na środę była tu spokojniejsza niż trzy ostatnie, w czasie których na ulicach miasta toczyły się gwałtowne walki. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Europa winna być rejonem stabilności, pokoju, współpracy

Artykuł dziennika „Prawda“

Apel państw członkowskich Układu Warszawskiego w sprawie zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji poświęconej kwestiom bezpieczeństwa stał się dokumentem, który wywołał dyskusje w parlamentach, rządach, partiach, związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych — pisze „Prawda“ w śródowym artykule wstępnym poświęconym problemom bezpieczeństwa w Europie.

Liczne pozytywne echa na apel dowodzą — stwierdza dziennik — że kraje socjalistyczne podjęły ważną inicjatywę

Rejs „Polusa“ dookoła świata

Radziecki okręt wojenny „Polus“ („Biegun“) zakończył w tych dniach podróż badawczą dookoła świata. W ciągu 273 dni okręt przeplątał 54 000 mil. Jak oświadczył kierownik ekspedycji „Polusa“, admirał Lew Władimirski, w trakcie wyprawy zebrano bardzo bogaty materiał, który w chwili obecnej jest opracowywany.

Badano procesy zachodzące w morzach i oceanach, prądy, przecinające takie ogromne baseny jak Atlantyk i Ocean Spokojny, skład chemiczny wody na różnych głębokościach. Specjaliści analizowali też zjawiska zachodzące na powierzchni oceanów m. in. falowanie — zwłaszcza podczas sztormów i tropikalnych huraganów. W strefach równikowych uczeni prowadzili pomiary szybkości wiatrów, ich kierunku, a także badali burze deszczowe. (PAP)

w dziedzinie polityki zagranicznej, zgodną z żywymi interesami i pragnieniami wszystkich europejskich narodów.

„Prawda“ przypomina, że celem konferencji ogólnoeuropejskiej powinno być przygotowanie nie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Chodzi przede wszystkim — czytamy dalej — o zagwarantowanie podstaw pokojowych stosunków międzynarodowych w Europie, o nienaruszalność granic państwowych, jakie ukształtowały się w wyniku wielkiej bitwy narodów z faszystem i o stworzenie takich warunków, które by raz na zawsze wykluczały możliwość rozpętania agresji w Europie.

Rząd neutralnej, pokojowej Finlandii — pisze dziennik — wystąpił z pozytywną inicjatywą, wyrażając się do wszystkich zainteresowanych państw z propozycją rozpoczęcia przygotowań do konferencji w drodze konsultacji między odpowiednimi rządami oraz zorganizowania w pewnym stadium spotkania, w celu przedyskutowania zagadnień związanych ze zwołaniem konferencji.

Idea zwołania konferencji pozytywnie odzwierciedla pragnienia i oczekiwania wszystkich państw zainteresowanych w dziele umocnienia pokoju w Europie i rozwoju ogólnoeuropejskiej współpracy w różnych dziedzinach.

Jednakże — stwierdza „Prawda“ — na drodze ogólnoeuropejskiego spotkania, które stało się wymogiem chwili

Apel sekretarza KP Ekwadoru

Sekretarz generalny KC KP Ekwadoru, Pedro Saad zaapelował do wszystkich postępowych i demokratycznych sił w kraju, aby zespoliły swe wysiłki w decydującej walce o niezależny rozwój gospodarki, w walce z eksploatacją ludzi pracy przez imperialistów amerykańskich i miejscową oligarchię, w walce o demokrację i postęp społeczny.

Przemawiając w mieście Portoviejo, Saad zwrócił uwagę, że mimo to, iż USA w coraz większym stopniu przenikają do życia gospodarczego kraju, czego następstwem jest ostry kryzys gospodarczy w Ekwadorze. Podał on m. in. że od 1961 roku do 1966 r. koszty utrzymania wzrosły o 18 proc. (PAP)

Obrady francuskiej Rady Ministrów

W środę o godzinie dziesiątej rano rozpoczęło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Pompidou ostatnie przed przerwą wakacyjną posiedzenie francuskiej Rady Ministrów. Następne odbędzie się 27 sierpnia br. Nie oznacza to jednak, że ministrów z premierem na czele uda się na urlopy. Okres sierpnia będzie, wbrew tradycji, miesiącem intensywnych prac ekspertów, rzeczoznawców i specjalistów. Intensywne prace odbywać się będą także w ciszy ministerialnych gabinetów. Ich przedmiotem będzie nie tylko budżet Francji na rok 1970, założenia ekonomiczne oraz ściśle z nimi związane kwestie społeczne. Od programu i środków, jakie zaproponuje bowiem na jesień rząd Chaban — Delmasa zależy będzie, czy Francja przeżyje okres nowych niepokojów i wstrząsów społecznych. Jak na razie rząd robi, co może, by nie dopuścić do powstania takiej sytuacji.

Na posiedzeniu rządu minister spraw zagranicznych M. Schumann złożył sprawozdanie na temat sytuacji międzynarodowej, m. in. ostatniej wizyty doradcy prezydenta Nixona — Henry Kissignera w Paryżu, a minister do spraw planowania i zagospodarowania kraju A. Bettencourt na temat stanu przygotowań do szóstego z kolei planu pięcioletniego na lata 1971—1975.

PAP

Przywódca DKP:

NPD partią neonazistowską i terrorystyczną

Narodowa Partia Demokratyczna (NPD) jest partią terrorystyczną, antydemokratyczną i neonazistowską. Napad neonazistów na demonstrantów we Frankfurcie nad Menem zamaskował prawdziwe oblicze tej partii i wykazał, że zamierza ona działać przy pomocy metod terroru przeciwko wszystkim demokratom i ludziom postępowym — oświadczył w wywiadzie dla pisma „Unsere Zeit“, przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej, Kurt Bachmann.

Wystąpieniem neonazistów przeciwko demokracji i postępowi społecznemu można przewidzieć tylko poprzez wspólne posunięcia sił demokratycznych — podkreślił Kurt Bachmann. Jedność ta staje się obecnie coraz bardziej skuteczną.

Jako przewodniczący DKP mogę oświadczyć, że komunistyczny wyciągnęli wnioski z przeszłości. Pamiętając o barbarzyńskiej istocie faszyzmu, który w Niemczech zawsze oznaczał wojnę, powinniśmy podjąć wszelkie kroki w celu osiągnięcia jednolitej w walce przeciwko faszyzmowi, w walce o pokój i demokrację.

PAP

Kto zna losy tego obrazu?



Cenna pozycja o Majdanku

Staraniem Towarzystwa Opięki nad Majdankiem oraz Muzeum na Majdanku, nakładem Wydawnictwa Lubelskie go ukazał się trzeci tom „Zeszytów Majdanka“ — periodyku poświęconego problematyce obozów hitlerowskich.

Tom ten prawie w całości poświęcony jest materiałom z sesji naukowej pt. „Lubelszczyzna oskarża“. Problemy organizacji i działania hitlerowskiego aparatu terroru na Lubelszczyźnie przedstawia ppk Waldemar Tuszyński. Autor zajął się m. in. działalnością policji i Wehrmachtu w zwalczaniu partyzantki i w akcji pacyfikacyjnej.

Niezwykle interesujący materiał zawiera referat Edwarda Dziadoszy i Józefa Marszałka o hitlerowskich obozach i ośrodkach zagłady na Lubelszczyźnie. Jest to — jak dotychczas — najpełniejsza analiza tego problemu. Jak wynika z materiału na Lubelszczyźnie hitlerowcy stworzyli: 161 obozów pracy, 42 obozy jeńców radzieckich, polskich i włoskich, 10 obozów przesiedleńczych, 2 ośrodki załogi w Belżcu i Sobiborze oraz oboz koncentracyjny na Majdanku. (PAP)

W związku z przygotowaniem materiałów do pracy naukowej Muzeum Narodowe w Warszawie, al. Jerozolimskie 3, uprzejmie prosi o osobiste lub listowne skontaktowanie się osoby posiadającej lub mogącej udzielić jakichkolwiek danych o losach przedstawionego na zdjęciu obrazu zabytku, pochodzącego z XVI wieku, o wymiarach 50x45 cm, malowanego techniką olejną.

CAF

Wznowienie rozmów

Dokończenie ze str. 1

Władze izraelskie ustanowiły punkty kontrolne na wszystkich głównych drogach prowadzących do Tel-Awiwu i Natani w kierunku Hajfy — pisze dziennik amerykański „Ad-Dustur“.

Dziennik zwraca też uwagę, że izraelskie władze okupacyjne zastrzegły środki bezpieczeństwa na wszystkich okupowanych terytoriach, izraelskie siły bezpieczeństwa legitymują na terytorium Palestyny wszystkich Arabów podróżujących autobusami.

Jak wynika z doniesień z okupowanych terytoriów arabskich, mieszkańcy Gazy mieli okazję obejrzenia 46 wraków czołgów izraelskich, zniszczonych podczas ostatnich egipskich ataków lotniczych na stanowiska nieprzyjacielskie na Półwyspie Synajskim, które holowano z Synaju do strefy Gazy.

Jak wynika z późniejszych doniesień, władze izraelskie zatrzymały normalny ruch na drodze z Gazy do Rafah, by transportować wraki czołgów i sprzęt z Synaju. (PAP)

WIELKA SPRZEDAŻ Z NAGRODAMI!

MAGNETOFONY
GRAMOFONY
RADIOODBIORNIKI
TURYSTYCZNE
ZESTAWY PŁYT
GRAMOFONOWYCH

MOŻESZ WYGRAC
JESLI ZAKUPISZ
W SIERPNIU
w sklepach ZURT i innych
branży radiotechnicznej
za gotówkę lub na raty
O R S

TELEWIZOR



FREGATA - 19c
lub
SZECHEREZADA
IV - 23c
Blizszych informacji
udzielają
sklepy ZURT

K5865

KOLOROWE AMBICJE I ZAMAZANE JUTRO

Cudowna lampa Aladyna w dwudziestowiecznym wydaniu triumfalnie maszeruje przez świat. Telewizory cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Nie wdajemy się tu w ocenę nadawanych programów, jedno jest wszakże pewne: są one często przedmiotem towarzyskich dyskusji, w czasie których ten, kto nie ma w domu odbiornika TV, czuje się wręcz profanem. Jest to zjawisko coraz powszechniejsze i nawet zatwardziali oponenci telewizji decydują się w końcu na kupno aparatu.

Zresztą oddajmy głos statystykom. Jeszcze trzy lata temu jeden telewizor przypadał na 80 obywateli, dziś przypada już na 10 obywatelskich głów. Doczekaliśmy się zatem ponad trzech milionów abonentów. W latach następnych tempo to może być nieco słabsze, bardziej ustabilizowane, nie mniej pod koniec przyszłej pięcioletki z taśm produkcyjnych powinno schodzić prawie 800 tysięcy odbiorników. Powinno — to nie znaczy jednak, że są ku temu realne szanse...

MOŻLIWOŚCI I POTRZEBY

Aktualnie działa w tej branży wielka trójka: Warszawskie Zakłady Telewizyjne WZT; dzierżonowska „Diora” oraz Zakłady Radiowe w Gdańsku. Telewizory nie są jednak dla żadnego z tych zakładów asem autowym. Program specjalizacji przemysłu już w następnej pięcioletce wyłączy „Diorę” z produkcji telewizorów. Kontynuować ona będzie — i chyba słusznie — produkcję ra-

diodoborników stołowych (w tym także z UKF), które wciąż cieszą się dużym powodzeniem. Poza tym „Diora”, przyjęła niemałą schedę radiową z zakładów im. Kasprzaka — ma produkować rocznie 600 tysięcy radioodbiorników.

Drugi wyłom w tej wielkiej trójce robi Gdańsk. Za 6 — 7 lat stanie i tam telewizorowa taśma. Zakłady bowiem będą się specjalizować w produkcji urządzeń elektronicznych dla jednostek pływających.

Tak więc jedynie nadzieje można wiązać z WZT, gdzie telewizory też stanowią w pewnym sensie boczny tor, gdyż zakłady koncentrują się bardziej na urządzeniach dla telewizji przemysłowej oraz np. technicznej aparaturze radiowej. Są to jednak nadzieje płonne. Jeśli bowiem przymierzmy możliwości produkcyjne zakładów do potrzeb rynku, to okaże się, że potrzeby te w końcu przyszłej pięcioletki będą mogły być zaspokojone zaledwie w połowie. Przy istniejących siłach produkcyjnych licząc 300 tysięcy aparatów można zwiększyć co najwyżej o dalsze 100 tysięcy sztuk.

Czas idzie nieubłaganie naprzód, a starość ma się również maszyn. Wiele z nich eksploatauje się powyżej przewidzianych norm. Ponad zaplanowany żywot pracuje w WZT blisko 40 proc. maszyn — i to bez wytchnienia, na dwie i trzy zmiany. Brzmi to wręcz nieprawdopodobnie, ale niezbędne przyrządy pomiarowe w WZT liczy się na wagę złota. Pomijając już to, że pozostają w ciągłej służbie ponad 10 lat, pracownicy kontroli technicznej i laboratoriów muszą je sobie wyrwać z rąk, albo przejawiać skłonności do... kleptomani.

BUDOWA CZY MODERNIZACJA

Aż dziw bierze, że w tej sytuacji wszystkie telewizory WZT, z wyjątkiem jednego typu aparatu, zakwalifikowane są do wyrobów nowoczesnych, grupy A. Wzrosła przy tym ich niezawodność, maleje liczba reklamacji. W dużym stopniu jest to zasługa samej załogi, która ma coraz wyższe ambicje.

Ambicje te wybiegają bardzo daleko w przyszłość. Mówi się o tym, że po roku 1975 Warszawskie Zakłady Telewizyjne przestawią się na aparaty do telewizji kolorowej, mają być w pełnym tego słowa znaczeniu placówką wiodącą dla całego przemysłu telewizyjnego, z wielkim biurem konstrukcyjnym i sztabem wybitnych fachowców. Ale te kolorowe ambicje nie mogą przestąpić najbliższego progu. Bo jeśli, jako się rzekło, za parę lat WZT będą w stanie pokryć tylko połowę potrzeb na telewizory, to maluczką, a przyjdzie nam kupować aparaty na czarnym rynku. Na import nie ma co liczyć, nie stać nas bowiem na tak wielkie wydatki dewizowe. Brak też ku temu uzasadnienia.

Czas dojrzewa do przesady: budowa nowej fabryki albo gruntowna modernizacja zakładów w Warszawie. O nową inwestycję mówi się nie od dziś, wskazując jako jej lokalizację Nowe Tychy — miało, w którym są duże nadwyżki rąk do pracy, zwłaszcza wśród kobiet. Wstępne projekty przewidywały dla nowej fabryki zdolności produkcyjne sięgające pół miliona aparatów rocznie.

NA CO CZEKA KLIENT?

Są to jednak ciągle plany palcem na wodzie pisane. Nikt autorytatywnie na ten temat się nie wypowiedział, mecenasa brak. Biorąc pod uwagę zejście z placu boju „Dior” i zakładów w Gdańsku — co nastąpi w ciągu kilku najbliższych lat — wypada już teraz zbilansować możliwości i potrzeby, by zapobiec rysującym się perturbacjom na rynku. Tym bardziej, że klient oczekuje nie tylko coraz lepszych aparatów, ale również szerszego ich wyboru. A tego nie zapewniają mu nawet — aktualni producenci. Wręcz przeciwnie, wybór jest nader skromny, różnice między poszczególnymi typami są przeważnie „fasadowe” — ot, zmiana gałek na klawisze, inne okładziny na skrzynce itp. Spada przy tym liczba aparatów tańszych, które stopniowo eliminuje się z produkcji. Niedługo skończy się seria aparatów 17-calowych, które objęto nawet mniej korzystnymi warunkami sprzedaży ratowej, po to, by zachęcić klientów do droższych — o ekranie 19 cali; po noc bowiem od takich wymiarów liczy się postęp techniczny w telewizji. Nie bierze się jednak pod uwagę, że postęp ten idzie w parze z postępowaniem w metrażu naszych mieszkań, w których instalowanie zbyt dużych ekranów kłóci się z zaleceniami okulistów i neurologów.

To, że idziemy z duchem czasu i torujemy drogę telewizji kolorowej może tylko cieszyć. Dla przeciętnego abonentu jest to jednak przyszłość bardzo odległa, aparaty do programów kolorowych są wielce skomplikowane, a ich cena długo nie będzie dostępną dla naszej kieszeni. Za tem nie rezygnując z kolorowych ambicji nie wolno nam tracić z oczu czarno-białej rzeczywistości, która przez wiele jeszcze lat będzie miała przewagę na telewizorowym rynku. Do niej bowiem należy jutro, bliższe — jakkolwiek by było — niż kolorowa przyszłość.

WIESŁAWA LASKOWSKA



Feliks Grupa: „...Nieraz nie chce się człowiekowi wierzyć, że ta sama ziemia, która przed dwudziestokilku laty dawała 15 dziesiętów, dziś rodzi 27 i więcej kwintali zbóż z hektara...”

Popularny, ogólnie szanowany, lubiany za swą życzliwość i gotowość służeńia radą i pomocą. Znany w każdym zakątku powiatu kościańskiego. Uśmiech jest jego nieodłącznym towarzyszem, a poczucie humoru, które pozostało w nim — mimo wielu tragicznych przeżyć — zjednuje mu wielu przyjaciół.

Nasz rozmówca — starszy inspektor samorządu i organizacji Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni w Kościanie — Feliks Grupa, jest zarazem wiceprzewodniczącym Zarządu Miejskiego Komitetu FJN, długoletnim przewodniczącym Zarządu Powiatowego Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli, członkiem Zarządu Ligi Obrony Kraju, działaczem ZBoWiD... Nie sposób zresztą wymienić wszystkich funkcji społecznych, jakie sprawuje poza swymi zawodowymi obowiązkami.

— Które lata z minionego 25-lecia uznałby Pan za najtrudniejsze?

— Niewątpliwie najtrudniejsze były pierwsze lata wolności. Po walkach we wrześniu 1939 r. pod Kutnem, gdzie zostałem ranny w szyję, po ciężkich przeżyciach okupacyjnych w więzieniach hitlerowskich w Poznaniu na Młyńskiej i we Wronkach wróciłem do Kościana. Wstąpiłem w szeregi Polskiej Partii Robotniczej i jako oficer podjąłem pracę w organach milicji i aparatu bezpieczeństwa w Kościanie, później — w Poznaniu. Były to chyba najtrudniejsze i najbardziej niebezpieczne dni mojego 25-lecia. Wojna wprawdzie się skończyła ale ci, którzy tworzyli w Wielkopolsce nową ludową rzeczywistość byli nie

Najtrudniejsze były pierwsze lata wolności

przerwanie narażeni na szykany i prześladowania ze strony band terrorystyczno-rabunkowych. Mieliśmy ciężkie zadanie: chronić życie i zapobiegać bezbezpieczeństwu działaczom partyjnym i społecznym, komisjom do spraw reformy rolnej, zespołom, przygotowującym i nadzorującym prawidłowość przebiegu wyborów itd. Bandy przeszkadzały w odbudowie życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

— W tych pierwszych latach działał Pan — o ile wiem — na terenie powiatu kościańskiego?

— Nie tylko. Ale tutaj właśnie, a w szczególności w okolicach Krzywina, Wielichowa, Bucza i Kamieńca, prowadzili swoją działalność bandy terrorystyczno-rabunkowe, które zastraszaly i uniemożliwiali pracę działaczom robotniczemu, partyjnym i społecznym. Bandy te rozbiły zebrania PPR-owskie, terroryzowały okoliczną ludność, dokonując przy tym licznych grabieży mienia społecznego i państwowego. Rekrutowały się one z bankrutów politycznych różnej maści. Można było wśród nich spotkać także chłopów obalamuconych propagandowymi sloganami o wolności, równości i braterstwie. Wszelkimi siłami próbowałem zastraszyć także funkcjonariuszy milicji, służby bezpieczeństwa i żołnierzy, ścigających bandy. Sam otrzymałem od band „Kościanki”, „Lecińskie go” i „generała Orkana”, działających w powiatach: kościańskim, leszczyńskim, wolsztynie, kępnie, kępnie, kilkanaście wyroków śmierci, które — ku mojemu zadowoleniu — nie zostały wykonane. Kiedy dziś, jako instruktor PZGS, odwiedzam liczne zakątki powiatu kościańskiego, jak żywe stają przede mną wspomnienia z tamtych dni. To te same lasy i pola, po których uganialiśmy się za bandami; to te same miejsca, gdzie stacaliśmy po tyczki. To tu czasem zostawialiśmy na zawsze naszych przyjaciół — poległych w Kościanie długo po zakończeniu wojny. I kiedy wspominałem te stare dzieje żał mi tych towarzyszy broni, którzy nie mogli

oglądać tego, za co walczyli — naszego przemysłu, rolnictwa, rozbudowy. Szczególną stratą była dla nas śmierć ppor. Wincentego Taciaka, który zginął z rąk członków bandy „Kościanki” w powiecie kościańskim w lesie między Witkowkami a Czepiniem 19 czerwca 1946 r.

— Młode pokolenie kościanków niewiele wie o działalności band terrorystyczno-rabunkowych w powiecie kościańskim. Proszę o kilka faktów.

Na terenie powiatu kościańskiego stoczyliśmy w latach 1945—48 wraz z żołnierzami KBW 17 potyczek z bandami, w czasie których ujęliśmy 15 ich członków. W tym samym czasie odnotowano tutaj 42 napady na działaczy oraz 67 rabunków mienia społecznego i prywatnego. Działalność tych band nasiliła się szczególnie w okresie przedwyborczym w sierpniu i wrześniu 1946 r. Tylko w tych dwóch miesiącach bandy dawały znać o sobie aż 15 razy, napadając na działaczy partyjnych w Cykowie, Łękach Wielkich, Kotuszu, Rogaczewie Wielkim, Parzęczewie i Krzywiniu.

— Kiedy po 25 latach pracy w Polsce Ludowej ocenia Pan dorobek Ziemi Kościańskiej, co uważa Pan za największe osiągnięcie tego okresu?

— Osiągnięcie to rzecz względna — dla inżyniera, będąc nim nowe fabryki, laboratoria, dla naukowca — nowe wyższe uczelnie, zakłady naukowe i badawcze, dla miłośnika filmów — nowe piękne kina panoramyczne itd. Ponieważ od czasu przejścia do cywila przez 17 lat nieprzerwanie pracując w pionie spółdzielczości, uderza mnie dynamiczny rozwój kościańskiego rolnictwa, wzrost stopy życiowej mieszkańców wsi. Uważam, że poziom, jaki osiągnęło rolnictwo Ziemi Kościańskiej, olbrzymi postęp techniczny, wysokie plony, pomoc państwa rolnictwu — wszystko to składa się na jedno z największych osiągnięć powiatu kościańskiego. Nieraz nie chce się człowiekowi wierzyć, że ta sama ziemia, która przed dwudziestokilku laty dawała 15 dziesiętów, dziś rodzi 27 i więcej kwintali zbóż z hektara.

Rozmawiał:

JERZY ZIELONKA

Uwaga urlopowicze

Wolne miejsca w Puszczy Solskiej

W gazetach codziennych ukazują się nagłówki: „Uwaga, urlopowicze! Uwaga, urlopowicze!”, a pod nimi wyliczanka agencji turystycznych i miejscowości, w których nieszczęsny urlopowicz może się jeszcze ulokować. „Nieszczęsny”, bo mało tego, i oczywiście nie w renomowa-

nych, modnych letniskach, w których z reguły „panują” nad komplety. W tak zwanym sezonie urlopowicz polski nie może po prostu pojechać tam, gdzie go oczy poniosą, zatrzymać się w miejscu, które mu się spodoba i oczekiwać, że na jego życzenie wyrośnie mu pod stopami hotel, w nim schludny słoneczny pokój z prysznicem do jego dyspozycji, a na dole malownicza ośrodek, gdzie patrzeć na jezioro czy morze będzie spójny tanie i smaczne obiady. Urlop, a ściślej miejsce urlopowe, trzeba z góry planować i rezerwować. Nie wystarczy to w smak z różnych względów. Jednym z nich jest element niespodzianki. Relaks jest ponoc pełniejszy, gdy się do ostatniej chwili nie wie, co się z wolnym czasem robi, przy jednoczesnej świadomości, że na co by nie padł nasz spon-taniczny wybór — będziemy mieli zapewniony dach nad głową i to dach w miarę wygodny.

Taka sytuacja jest jeszcze u nas na masową skalę niemożliwa. „Brak odpowiedniej bazy” — mówią specje. Nim więc baza wyrośnie (a rośnie szybko, choć jej tempo wzrostu nie nadąża za rewolucją turystyczną), zaaranżujmy sobie bazę sami.

... Nagle zza krzaka wynurzył się człowiek.

— Jak wyście nas znaleźli? — spytał.

— My? — odparłem szczerze zdziwiona. — To raczej jak pan nas znalazł?

— Niech pani idzie ze mną — pociągnął mnie za rękę. Na polanie, ukryte wśród drzew, dojrzałem obozowisko. Trzy namioty, kuchnię z gliny, stół i stołki z pni drzewnych, strumyk z dwoma „ujęciami wody”

— do mycia i do gotowania; za krzakami znalazł się nawet WC własnej roboty. Gdy mrok zapadł, na gałęziach zapaliły się światła gazowych latarni.

— My tu tak rokrocznie. Wszystko własnej roboty. Objechaliśmy całą Polskę, ale nie lepszego nigdzie nie spotkaliśmy. Jak nas znaleźliście? — ponowił pytanie.

— Przypadkiem. Poszukując tego samego, co wy.

W regionie między Zamościem a Tomaszowem Lubelskim rozciąga się Puszcza Solська. Jest dzika, ale zarazem tworzy atmosferę swojskości, której pozbawione są surowe Mazury. Jest jedyna w swoim rodzaju. Wioski leżą tu nie na skraju lasu, ale w jego środku, jak obozowiska ludzkie na tle pierwotnej natury. Natura zaś bogata. Po jagodach, poziomkach, grzybach, malinach, jeżynach po prostu się brodzi.

Nasi przypadkowi gospodarze spędzają urlop idealnie kontrastując z trybem życia, jaki pędzą przez cały rok (pracownicy central handlowych ze Szczecina). Spokój, cisza, odizolowanie. Rozrywki: zbieranie i przetwory wszelkich bogactw leśnych, łowienie pstrągów w pobliskiej Tanwi (Tanew wypływająca ze skałek Roztocza nosi cechy rzeki górskiej).

Ludzie z leśnych wiosek początkowo patrzyli na nas, jak na fenomeny (są tacy, którzy przeżywszy tu wojnę, nie widzieli Niemca), ale potem przywykli. Wszystko można założyć na wierzchu; nikt nie ruszy. A gościnność!

EWA BERBERYUSZ

ALOJZY TWARDECKI

szkoła janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

A tu takie przyjęcie, wydawało mi się, jak gdyby mnie ktoś z nienacką uderzył pałką w głowę. Jeszcze sporo będzie musiało się jednak nauczyć. Istnienia wielu spraw absolutnie się nie domyślałem. Oburzało mnie ciągle jeszcze zachowanie tych Niemców i mimo, że zostali u nas chyba rok, nie próbowałem nawiązać z nimi kontaktu, z wyjątkiem dwóch, trzech i dorosłej myśli. Nie znalazłem więc drogi do domu, do Rzeszy (heim ins Reich).

Szukałem w tym okresie właśnie zblizenia z Niemcami, kontaktu z wszystkim, co niemieckie. W szczególności po scenie z pewną panią profesor, która nota bene sama nie była Polką. Powiedziała mi kiedyś podczas egzaminu, żeby nie mierzyl jej tym moim „esemesańskim wzrokiem”, gdyż ją trzęsie, oglądając moje „germańskie niebieskie oczy”. Takich przeżyć miałem w tym czasie sporo. Do dziś nie lubię przechodzić obok kopalastego gmachu SGPS — smutne wspomnienia z nim się wiążą.

Przypominam sobie również innego rodzaju historię. Pewnego razu do naszego pokoju przyszedł doktorant z Danii, piszący swą dysertację na temat polskiego handlu zagranicznego. Chętnie i wiele dyskutowaliśmy z nim, o polskim eksporcie między innymi. I tu zdania były podzielone, jeśli chodzi o jakość polskich świń w porów-

naniu z duńskimi. A był to okres wzrostu naszego eksportu tego produktu, który wysorował się przed duński, ponieważ mięso świni kraju, karmionych podobno częściowo śledziami, miało niezbyt miły zapach — stąd też spadek ilości nabywców. Często padały więc słowa „polskie, duńskie świny”. Kolega z pokoju, nie znający żadnego języka obcego, będący pod lekkim działaniem alkoholu, zgodnie ze swym zwyczajem zresztą, potraktował to jako obelgę rzucając na naród polski. Nie omieszkał zresztą powiedzieć o tym każdemu, kogo spotkał. Dużo jeszcze przysporzył nam kłopotu, zanim go dyscyplinarnie wydalono z uczelni.

Również w niektórych oficjalnych urzędach stykałem się z brakiem zrozumienia — zawsze się dziwiono, że utrzymuję nadal kontakt listowny z rodziną w Koblencji. Pewna pani o wysokim stanowisku wykrzyknęła mi kiedyś głosem pełnym nienawiści: „Powinien pan splunąć na tę rodzinę!”. A była to pani, która zajmowała się z urzędu Polakami z zagranicy. Na szczęście zawsze w takich momentach, kiedy czułem się po prostu znokautowany, znajdowali się ludzie, którzy podawali mi pełną wyrozumiałość. Pierwszą psychologiczną podporą w tych ciężkich chwilach podsunęła pod mój zachwiany fundament Liga Kobiet w Warszawie, gdzie uczyłem języka niemieckiego. Szczególną wdzięczność zaskarbiła sobie u mnie jedna z pań tej organizacji, na której pomoc naprawdę mogłem liczyć. Same nie wiedziały, co dla mnie wówczas uczyniły. To one z pewnością mnie uratowały przed całkowitym załamaniem. Do tego łańcucha dobrej woli należy jeszcze dołączyc szereg prywatnych osób. — Nie tylko moje życie sprawiło tak przykre niespodzianki, przynosząc tyle ciężkich doświadczeń. Podobne problemy musieli rozwiązywać polscy studenci z Francji, przynajmniej ci, których znałem osobiście. Oczywiście w znacznie łagodniejszej formie, tak że niejednokrotnie marzyłem o tym, żeby być jednym z nich.

Wyniki ankiety przed wyborami do Bundestagu

Na dwa miesiące przed wyborami w NRF do Bundestagu, allensbachowski Instytut Badania Opinii Publicznej ogłosił wyniki ankiety. Według niej obecnie największe szanse posiada SPD. Na zapytanie: „Na jaką partię głosowalibyście, gdyby w najbliższą niedzielę odbyły się wybory do Bundestagu” — 46 procent odpowiedziało się za SPD. Na partię chadeckie (CDU/CSU) padłoby 43 procent głosów. Wolni demokraci (FDP) utrzymaliby dawny stan posiadania — 8 procent. Wbrew zapewnieniom przywódcy NPD Adolfa von Thadden, który obiecał, że jego partia otrzyma 10 procent głosów wyborców, badania dały wynik inny. Za tą partią opowiedziało się tylko 2 proc. przyszłych wyborców. Zjednoczenie lewicowych sił Akcja Demokratycznego Postępu, która po raz pierwszy weźmie udział w wyborach, o ile można wierzyć prognozą instytutu allensbachowskiego, może liczyć na 1 procent głosów.

Według konstytucji NRF mandat do Bundestagu może zdobyć tylko ta partia, która w wyborach otrzyma więcej niż 5 proc. głosów. Sądząc więc z ogłoszonych danych układ sił Bundestagu pozostanie bez większych zmian. Lecz socjolog allensbachowski nie wyklucza możliwości zmian w zarysowanym obecnie obrazie przyszłego parlamentu zachodniemieckiego. 26 proc. badanych nie dało bowiem żadnej odpowiedzi. Spośród nich 14 proc. nie jest jeszcze zdecydowanych na kogo ma głosować, 12 procent oświadczyło, że w ogóle nie chce brać udziału w wyborach. Od decyzji wahających się zależy więc bardzo wiele i dlatego partie, biorące udział w kampanii wyborczej rozwinęły szaloną działalność propagandową w pogoni za głosami wyborców. Szczególnie krzykliwe agitują neofaszyści, otrzymując znaczną pomoc finansową ze strony niektórych monopolów, wydają w masowych nakładach literaturę wyborczą i specjalne edycje gazet. Przeprowadzają liczne zebrania i nie szczędzą demagogicznych obietnic. Zarówno socjaldemokraci jak i chadeccy stosują w szerokim zakresie reklamę. (h)

Reporterski rajd po Wielkopolsce

Sprawne żniwa i dokuczliwe upały

Rozglądając się po polach północnych powiatów Wielkopolski, człowiek doznaje dwóch sprzecznych uczuć — radości i smutku.

Żniwa przebiegają nader sprawnie i przekroczyły już półmetek. Wszystkie zboża skoszone maszynami, gdyż nie było tak zwanych wylegnięć, ani wichrowatości poburzeniowych. Suche rośliny nie powodowały prawie żadnych awarii maszyn koszących i pogotowia techniczne POM-ów niewiele miały do roboty.

Ogólnie można stwierdzić, że koszenie żyta i jęczmienia jarego stało już w całym województwie zakończonym. Na pniu pozostało tak że stosunkowo niewiele pszenicy i owsa. Ten ostatni, niestety, przeszedł proces przedwczesnego dojrzewania — jak mówią naukowcy, czyli po prostu zasychł — jak mówią praktycy. Odbija się to rzecz jasna na poziomie plonów tej uprawy. Mimo to rolnicy są zadowoleni z przebiegu tegorocznych żniw. Plony — z wyjątkiem owsa — zapowiadają się dobrze. Nie będą gorsze od zeszłorocznych.

SUSZA I JEJ PIERWSZE SKUTKI

Drugi obraz tych samych pól nie nastroja optymistycznie. Napawa i obawą. Znikają słygi rosną stogi i sterty, ale ścierniska pozostają gołe. Bardzo rzadko widać podorywkę, jeszcze rzadziej zasiane poplony. Gleby związane przemieniały się nieomal w skalę, a piaszczyste — w popiół. Bezelowe byłoby rzucanie poplonowego ziarna. Toteż rolnicy czekają na deszcz.

Rejon środkowo-zachodni naszego kraju, do którego należy Wielkopolska, ma zawsze mniej opadów niż inne rejony. Niedobór wynosi corocznie około 150 mm. A w tym roku? W powiatach Doliny Nadnoteckiej obliczono, że lipiec ub. roku przyniósł średnio 50 mm opadów, tegoroczny zaś tylko 3 mm. Taka jest różnica. Zabójcza dla wszelkiej roślinności.

Stada bydła daremnie szukają na pastwiskach zdziesiątą trawę. Pastwiska do cna wypalone, użytki zielone przemieniały się w użytki płowe. Rośliny motylkowe w czystym siewie przeznaczone na paszę przepadły, lucerna sięgająca korzeniami dość głęboko ledwo wegetuje. W Skokach, Margoninie, Gołanicy, Kaczorach dokonano próbnych wykopów: dopiero na głębokości 80 — 120 cm natrafiono na wilgoć w glebie. Oto przyczyna zahamowania rozwoju roślinności. We wszystkich powiatach odczuwa się brak paszy. W wielu gospodarstwach karmi się już bydło siano z pierwszego, dość obfitego pokosu, w innych robi się parzonki z plew rzepakowych i tym karmi się krowy. Mleko ma posmak oleju.

Ale nie tylko to. W rejonie działania węgrowskiej Spół-

dzielni Mleczarskiej spadły w lipcu dostawy mleka o 75 tysięcy litrów, w porównaniu z lipcem roku ubiegłego, a w całym województwie o blisko 2 miliony litrów. Takie są skutki suszy na rynku spożywczym.

ZAMIAST WARZYW... KWIATKI

Na deszcz czekają nie tylko rolnicy. Bo obok ziemniaków i buraków cukrowych zagrożone są także plantacje warzywne. W jednej z wiosek pod Ryczowem (powiat obornicki) oglądano koszyk świeżo wykopanych ziemniaków. Bulwy robiły wrażenie zagotowanych. Łęty ziemniaczane wędzną i schną, liście buraków gwałtownie żółkną. Burakom grozi wtórna wegetacja, to jest wypuszczenie nowych liści, co rzecz jasna odbija się na cukrowości korzeni. Rośliny warzywne, wszystkie ich rodzaje i gatunki zostały zatrzymane w rozwoju.

Oglądałem plantacje kapuściane w Kaczorach (powiat chodzieski), stanowiące bazę za opatrzeniową dla Poznania. Rośliny porostawały szeroko liście i nie zawiązują główek. Zdają się wołać: wilgoci, wilgoci za wszelką cenę. Na dobiek zego plantacje opłanywały mszyce i larwy bielinka-kapustnika. Nic pomagają nawet środki chemiczne.

Zdawało się, że wykształcone już w pełni owoce jabłoni i gruszy nie ulegną suszy. Niestety, nie wytrzymały temperatury otoczenia. W stanie niedojrzałym spadają gęsto na ziemię.

Skutki suszy już teraz dają się we znaki. Ceny ziemniaków i warzyw skaczą gwałtownie w górę. Producenci i straganiarze wykorzystują bezwzględnie sytuację, wynikającą ze zmniejszonej podaży.

Tylko podaż kwiatów nie zmalała. Rośliny te można bowiem łatwiej uchronić przed suszą. W ogóle zaś ogrodnicy — w Poznaniu i w powiatach — wolą robić interesy właśnie na kwiatkach. Działacze społeczni w Wągrowcu powie dzieli mi na ten temat:

— W sklepach i na straganach brakuje kapusty, marchwi, buraczków, cebuli, ale nigdy nie brak kwiatów. Dojdzie wkrótce do tego, że zamiast spożywania warzyw i owoców, będziemy kupowali i wachali kwiatki.

Dowcip, anegdota? W pewnym stopniu tak, ale wynikają one z konkretnej rzeczywistości, kształtowanej przez znaczną większość producentów z zakresu ogrodnictwa — nie wyłączając uspołecznionych.

RUCH I NIEDOSTATKI NA PUNKTACH SKUPU

Nie mogą uprawiać gleby, wysiewać poplonów itp. — rol-

nicy wykorzystują czas, dokonują omłotów i realizują dostawy ziarna do magazynów państwowych. Na razie idzie głównie rzepak ozimy, którego plony nie są w tym roku nadzwyczajne. W powiecie wągrowieckim oblicza się że średnio na 14-15 kwintali z hektara. Okazuje się jednak, że przy odpowiedniej agrotechnice można w niesprzyjających nawet warunkach wyprodukować więcej. Przykładem mogą służyć rolnicy z rejonu Gołanicy: Antoni Kranz z Oleszna odstawił z 2 ha — 60 kwintali, Julian Kowalec z Grabowa z 3 ha — 80 kwintali, Edmund Abram z Moraka z 2 ha — 50 kwintali itd.

Jeśli chodzi o zboża kłosowe, to szczególnie GS-y przyjęły już w ub. tygodniu po kilkadziesiąt ton żyta. Z doszusaniem nie ma kłopotów. Zarówno rzepak, jak i żyto zawierają bardzo niski stopień wilgotności: od 8 do 12 procent (norma dopuszczalna — 18 proc.).

Mechanizacja punktów skupu pozostawia wciąż jeszcze sporo do życzenia. Na 17 wizytowanych przez reportera gminnych spółdzielni tylko w jednej (Margonin, pow. Chodzież) został całkowicie wyeliminowany transport pleców. W Gołanicy np. oddano do użytku nowy magazyn zbożowy o pojemności 700 ton — nawet bez namiatki mechanizacji wyładunku.

Handel wiejski nie spełnił również swoich zobowiązań w dziedzinie zaopatrzenia w napoje chłodzące. Brakuje ich wszędzie — w barach, gospodach, sklepach i klubach-kawiarniach.

Tak w sierpniowe dni wygląda sytuacja w rolnictwie wielkopolskim. Upały i susza trwają. Wszyscy z utęsknieniem wypatrują deszczu — dla rolnictwa życiodajnego.

K. J.

Sortujące promienie

Dotychczas bogata w żelazo ruda od małowartościowej rudy odzielano ręcznie. Niedawno w radzieckiej kopalni żelaza „Gigant-Gleboka” w Zagłębiu Kirowskim, zastosowano nową metodę sortowania rudy. Rola sortownika spełnia promień gamma lub rentgenowski. Wydobytą rudą kierowano na transporter, nad którym umieszczono jest urządzenie sortujące. Urządzenie owo wysyła promienie padające na strumień rudy. Stopień wchłonięcia przez rudy promieni zależy od wartości w niej żelaza. Specjalna miernicza aparatura rejestruje słaby stopień wchłonięcia promieni i wydaje przez regulujące urządzenie polecenie do zastawki, spadającej na transporter przed małowartościową rudą, którą usuwa się z transportera.

Dzięki temu urządzeniu można w ciągu jednej roboczej zmiany przesortować 20-25 ton rudy. Według oceny specjalistów — nowa metoda sortowania rudy żelaza pozwala zaoszczędzić w ciągu roku ponad 4 mln. rubli. (NT PAP)

Czytelnicy pytają

REDAKCJA ODPOWIADA

SADZENIE TRUSKAWEK

„Ogrodniczka” — Słyszałam, że truskawki można rozmnażać z tak zwanych „wasów”. Proszę o radę jak to zrobić?

RED. — Najlepsza jest rozsada z krzaków truskawek dwuletnich. Należy pozwolić młodym roślinom ukorzenie się na „wasach”, a kiedy wypuszczą korzenie przemieścić je na nowy zagon, uprzednio przygotowany. Rozsadę w dzień pochmurny należy wyjmować z ziemi, odcinając nożyczkami „wasy” od krzaków młodszych. Roślinę trzeba podważyć łopatką tak, by nie uszkodzić korzenia. Za bieg ten należy przeprowadzać do połowy sierpnia. Zagon, na którym sadzi się truskawki powinien być spełniony, nawieziony i nawodniony. Młode pędy należy w słoneczne dni odpowiednio podlewać. (1722)

CHOROBA PODCZAS URLOPU

Janusz B. — Kto powinien udzielić mi pomocy lekarskiej na wczasach?

RED. — Opiekę nad chorym (na wczasach, w rodzinie itd) powinny zapewnić terenowe placówki lecznicze, najbliższe miejsca pobytu. Wszyscy ubezpieczeni i renciści korzystający z bezpłatnej pomocy lekarskiej czy pogotowia na podstawie aktualnej książeczki ubezpieczenia wej bądź rentowego odcinka. Brak książeczki powoduje duże komplikacje. (1789)

KASKADER

Zofia D. Czytałam w prasie o niefortunnym skoku kaskadera z kolejk linowej. Skąd się ten obcy wyraz u nas wziął?

RED. — Wyraz ten pochodzi z języka francuskiego — cascadeur. U nas kaskader lub kaskadier (Słownik Języka Polskiego), to akrobata, zwłaszcza cyrkowy, popisujący się wykonaniem szeregu przewrotów kolejno następujących po sobie. W filmie tym mianem określa się człowieka wykonującego trudne ewolucje w zastępstwie nie przygotowanych do tego aktorów. (1788)

ROBACTWO W MIESZKANIU

S. i B. Saw. — Przed paru dniami zauważyłam w tapczanie plusk wy. Boję się, że podczas miesięcznego urlopu zapnieją się także we wszystkich meblach. Jak je wyplenić?

RED. — Przede wszystkim należy dokładnie przejrzeć pościel i wszelkie szpary i szczeliny w tapczaniu. Pościel należy wytrzeć, a tapczany wyczyścić odkurzaczem. Następnie za pomocą pedzelka wszystkie szpary nasaczyć Tritoxem w płynie, a przed samym wyjazdem rozpylić w całym mieszkaniu na fotelach, tapczanach, szafach „Aerosekt”. Drzwi i okna zamknąć. (Z mieszkania należy usunąć zwierzęta i kwiaty). Po powrocie trzeba meble znów wyczyścić odkurzaczem i ewentualnie spryskać jeszcze raz nasaczyć „Tritoxem”. (1682)

BADANIA TERENU

Stanisław L. — W związku z ostatnią wyprawą na Księżyc czytając często w opisach tego wydarzenia słowo eksploracja. Co ono oznacza?

RED. — Wywodzi się z łaciny słowo eksploracja oznacza badanie nieznanych dziedzin — w aktual-

nym wypadku wyprawy na Księżyc — również badanie terenu. (1712)

ZADECYDUJE LEKARZ

Jan St. — Od dłuższego czasu choruję na miazglicę. Które sanatorium będzie dla mnie najbardziej wskazane?

RED. — Przede wszystkim należy zgłosić to swemu lekarzowi. Nie wszystkie bowiem przypadki choroby kwalifikują się do leczenia uzdrowiskowego. Wszystko bowiem zależy od wieku chorego i stopnia nasilenia choroby. Lekarz po zbadaniu ustali, czy chorzy powinien pojechać i wskazać właściwe uzdrowisko. (1659)

EPILEPTYK NIE MOŻE OTRZYMAĆ PRAWA JAZDY

Jan K. z pow. poznańskiego — Ukończyłem kurs i pomyślnie zdałem egzamin chcąc otrzymać amatorskie prawo jazdy. Podczas badań lekarskich powiedziałem, że w dzieciństwie chorowałem na padaczkę. Było to bardzo dawno i teraz jestem zupełnie zdrow. Jednak prawa jazdy nie otrzymałem.

RED. — Padaczka jest chorobą przewlekłą i można ją zwalczać zmniejszając poprzez właściwe leczenie częstotliwość ataków oraz ich ostrość. Nigdy jednak nie można jej uznać za całkowicie wyleczoną oraz nie można przewidzieć czy i kiedy nastąpi atak. Dlatego wydano zarządzenie, że osoby, które kiedyś chorowały na padaczkę, nie mogą otrzymać prawa jazdy. Chodzi tu przecież o ochronę ich życia i innych ludzi. (1602)

HODOWLA ŚLIKAKÓW NIEOPLACALNA

Helena Kubiak — Chciałabym założyć hodowlę ślimaków. Jak taką hodowlę założyć i czym karcić ślimaki?

RED. — Hodowli ślimaków się nie prowadzi. Zjadają one nie wspólnie dużo paszy, tak że koszt produkcji takiej hodowli byłby wyższy od dochodów ze sprzedaży ślimaków. Zjednoczenie Produkcji Leśnej „Las” skupuje ślimaki zbierane, żyjące w warunkach naturalnych. (1693)

Stuchamy

z płyt

W cyklu „Musica antiqua polonica” ukazała się płyta z utworami Marcina Miłczewskiego, kompozytora zmarłego w 1651 roku. Chór PR we Wrocławiu i Orkiestra Kameralna pod dyr. E. Kajdasza wykonują następujące utwory: Dixit Dominus, Confiteor, Beatus vir, Laudate pueri, Magnificat. Muza, XL 0358.

Tadeusz Baird: Pieśń Truwerów, 4 Pieśni na mezzosopran i orkiestrę kameralną do wierszy Vesny Parun, Muzyka epifaniczna na orkiestrę, 4 Nowele na orkiestrę kameralną. Śpiewa K. Szołdek-Radkova, gra Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej pod dyr. Witolda Rowickiego. Muza XL 0462.

Georg Philipp Telemann: Koncert polski b-dur, Koncert polski g-dur, I Sonata polska, II Sonata polska; wykonanie — Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej pod dyr. Karola Teutschera. Polskie Nagrania, Muza, XL 0476.

Joseph Haydn: Symfonia g-dur nr 88, Symfonia g-dur nr 94 (z uderzeniem w kotły). Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej dyryguje W. Rowicki. Muza XL 0473.

Ewa Bandrowska-Turska (sopran) wykonuje — (oczywiście na płycie znajdują się prace konserwatorskie i rekonstrukcyjne nagrań archiwalnych) — następujące utwory: R. Giera „Koncert na głos i orkiestrę” (gra Orkiestra Symfoniczna PR pod dyr. F. Fiteiberga, F. Liszt „Sonet Petrarce” (Borys Abramowicz — fortepian), Ch. Gounoda „Faust” — Ballada o królu z Thule i aria Małgorzaty z III aktu (orkiestra Teatr Wielkiego w Moskwie), K. Szymanowskiego „Król Roger” — aria Roksan z II aktu, M. Rave „B. Habanera” i E. Griega „Sen” (B. Abramowicz — fortepian). Muza, XL 0474.

Aleksander Zelwerowicz, nieżyjący już sławny polski aktor, na płycie wydanej w cyklu „Mistrzowie sceny polskiej”. Rzecz o tyle ciekawsza, że na płycie znajdują się archiwalne nagrania fragmentów sztuk, w których wielki Zelwer grał w towarzystwie znanych aktorów. Mamy więc tu fragmenty z A. Fredry „Pana Jowialskiego” (z M. Cwiklińską, S. Stepniówną, F. Dołiniakiem), S. Zeromskiego „Grzechu” (z H. Mikołajską, J. Byliczyńską, B. Pancewicz-Leszczynską, B. Ludwiżanką), J. Bliznińskiego „Pana Dama zego” (z J. Ciecińskim) i A. Czerwaka „Zapomniałem” (z W. Glińskim). Muza, XL 0377.

Pod dębowym liściem

Katzenjammer po sielance w Siermione

Lipcowy numer zachodniemieckiego miesięcznika „Die Marine” przyniósł relację z siódmego międzynarodowego spotkania podwodników (7. Internationales U-Boot-fahrer-treffen) odbytego tym razem we włoskiej miejscowości Siermione nad jeziorem Garda. W spotkaniu wzięło udział czterystu uczestników II wojny światowej, byłych członków załóg niemieckich, włoskich i francuskich okrętów podwodnych. O historii dotychczasowych kongresów, ich roli oraz zadaniach tej szumnie nazywanej międzynarodową organizacją spotkań, choć w zasadzie uczestnictwo w niej ogranicza się do byłych państw osi oraz współpracujących z nimi wchystowskiej Francji, pisze jeden z prohitlerowskich inicjatorów całego tego przedsięwzięcia.

„Od 1960 roku istnieje łączność pomiędzy podwodnikami zachodniego świata. W ciągu lat przyjaźń stała się coraz serdeczniejsza, co roku w innym kraju następuje spotkanie na kongresie, podczas urlopów dochodzi do prywatnych odwiedzin i wymiany dzieci w toku ferii szkolnych. Czo-

lowymi narodami tej przyjaźni są Francja, Włochy, Austria i Niemcy”.

W dalszym ciągu Schnee twierdzi, że — według posiadanych informacji — również Anglia przygotowuje wystąpienie do wspomnianej współpracy, którą na razie podjęli tylko poszczególne podwodnicy angielscy, amerykańscy oraz z innych mniejszych państw Europy zachodniej, jak Hiszpania, Portugalia, Holandia czy Belgia, a więc przedstawiciele państw, które nie posiadają ponoć stowarzyszeń marynarskich takiej wielkości, jak niemiecka czy włoska. Inną rzeczą, że do powyższych informacji należy się odnieść z rezerwą, gdyż — jak powszechnie wiadomo — belgijska marynarka wojenna w ogóle nie posiadała floty podwodnej i dlatego też nie może być mowy o belgijskich podwodnikach.

W swej relacji Schnee opisuje ze szczegółami, w jaki sposób włoscy goście podarzą przyjmowali przybyłych gości, jakie punkty bardzo urozmaiconego programu obejmowało całe spotkanie i jakie prominentne osoby z marynarek zainteresowanych państw brały w nim udział. A więc Bundesmarine była reprezentowana przez admirała floty w czynnej służbie Guenthera Posera, który — dodajmy — w latach II wojny światowej był m. in. dowódcą „U-59” i „U-202”. 2 czerwca 1943 roku U-Boot ten został podczas

bitwy konwojowej na południe od przylądka Farewell w Grenlandii, zatopiony przez brytyjski sloop „Starling”, ale Poser zdołał się wyratować i dostał się do niewoli brytyjskiej.

W spotkaniu wzięło również udział dwóch francuskich admirałów, wywodzących się — jak można przypuszczać — z tej części marynarki, która w latach minionej wojny podlegała rządowi Vichy. Wątpliwe bowiem, aby przedstawiciele stojące pod rozkazami generała de Gaulle’a floty wolnych Francuzów chcieli bratać się ze swymi śmiertelnymi wrogami.

Dalej, wśród prominentnych gości znaleźli się dwaj — tu już nie trzeba się wcale dziwić — admirałowie amerykańscy i oczywiście kilku włoskich. Jeden z tych ostatnich, nazwiskiem Longanesi-Cattani, znajduje się jeszcze w czynnej służbie, admirał zaś w stanie spoczynku de Angicy przewodniczył, jako prezes włoskiego stowarzyszenia marynarki włoskiej delegacji. W jej składzie znalazł się również, szczególnie gorąco witany przez Niemców, admirał Angelo Parona, który w okresie od jesieni 1940 do końca 1941 roku był głównodowodzącym włoskich okrętów podwodnych współpracujących — w oparciu o bazę w Bordeaux — z niemieckimi U-Bootami w działaniach na Atlantyku.

Na marginesie można dodać, że chociaż sam admirał Doenitz, któremu Parona wówczas podlegał, wyrażał się w swych wspomnieniach zarówno o nim, jak i o niektórych dowódcach włoskich okrętów podwodnych, m. in. o ówczesnym komandorze podporządku Longanesi-Cattani, w superlatywach, to jednak przynajmniej, iż ci nie-

mieccy sojusznicy zupełnie nie spełnili nadziei, jakie w nich pokładano.

Powracając do sielankowego — jak wynika z omawianej relacji — spotkania w „idyllicznej miejscowości” nad jeziorem Garda, jego ukoronowaniem był galowy wieczór zakończony wyborem miss sommergibilisti, tzn. miss podwodników, wybranej oczywiście spośród towarzyszących byłym i aktualnym jeszcze marynarzom żon i córek. „Włosi przygotowali to spotkanie z wielką serdecznością” — pisze Schnee, ale zakończenie jego relacji jest minorowe:

„Jeśli chodzi o Włochy, to podpadło nam, że wprowadzić zachowanie się naszych włoskich przyjaciół pozostało niezmienione, ale w wyniku silnego zwrotu na lewo opinia publiczna w tym kraju bardzo się zmieniła w porównaniu do poprzedniego spotkania przed czterema laty w Wenecji. Kiedy wówczas gazety były pełne pozytywnych sprawozdań o spotkaniu podwodników, to tym razem zostało ono zaletom wzmiankowane. Telewizja informowała nawet o nim nieprzychylnie. Dla nas nie jest to nic nowego, dla samych jednak Włochów — częściowo niemila niespodzianka”.

Jak z powyższego wynika, także i we Włoszech opinia publiczna poznała się na tym, co i kogo reprezentują byli podwodnicy Hitlera. Mussolinię i spółki Petain-Laval-Darlan, dlatego też nie dziwnego, że relacja z sielankowo-idyllicznego spotkania nad jeziorem Garda zakończyła się minorowym akcentem i że — pomimo galowego finału kongresu — jego organizatorom pozostało niemały katzenjammer.

JERZY PERTEK

Ligi koszykówki w nowym sezonie

Przygotowania do 4-rundowego systemu rozgrywek

Rozgrywki mistrzowskie w koszykówce rozpoczyna się dopiero w październiku, ale już teraz Polski Związek Koszykówki dokonał podziału i ustalił zasady walki w poszczególnych klasach.

W I lidze męskiej 12 drużyn podzielonych zostało na 6 par: Śląsk Wrocław — Baldon Katowice, Lech Poznań — AZS Toruń, Polonia Warszawa — Lublinianka, Wybrzeże Gdańsk — Spójnia Gdynia, Wisła Kraków — Sparta Nowa Huta, Legia Warszawa — AZS Warszawa.

Rozgrywki I ligi męskiej zapowiadają się bardzo interesująco.

13-osobowa ekipa zdobyła 34 medale

W dniach od 27 lipca do 3 sierpnia 1969 odbyły się w Wielkiej Brytanii światowe igrzyska inwalidów. W zawodach brało udział 464 zawodników reprezentujących 22 państwa. Igrzyska rozgrywane były w lekkiej atletyce, pływaniu, wycieczkach na wózkach, podnoszeniu ciężarów, łucznictwie oraz koszykówce. Reprezentacja Polski składająca się z 13 osób (w tym 3 zawodników) zdobyła 9 złotych, 11 srebrnych i 14 brązowych medali. Co stanowi najwięcej z dotychczasowych osiągnięć na igrzyskach. Złote medale zdobyli: Antonina Trzosa, Jan Was, Jacek Kowalik, Janusz Matwiejuk oraz Jan Rybacki.

W czasie trwania igrzysk odbyły się konferencje naukowo-techniczne, w której wzięli udział Polacy prof. Marian Weiss i dr Adam Bilik. Prof. M. Weiss został w dniu zamknięcia igrzysk przedstawiony królowi Elżbiecie II, która wyraziła zainteresowanie rozwojem rehabilitacji w Polsce. (o-za)

Dziękujemy

— hokeistom na trawie poznańskiego Lecha za pozdrowienia nadesłane dla redakcji i czytelników „Głosu” z obozu ze Świeradowa;

— młodemu lekkoatletom Warty za pozdrowienia ze zgrupowania nad Jeziorem Głębockim k/Miechowa;

Komunikaty

DKKFiT Poznań-Grunwald wznowił z dniem 6 bm. akcje „otwartych boisk” dla młodzieży szkolnej. Zajęcia prowadzone są codziennie, z wyjątkiem niedziel, do końca sierpnia w godzinach od 10 do 14 na boisku szkoły nr 83 przy ul. Kancelarskiej 31 (Osiedle Grunwald). W ramach zajęć młodzież może zdobyć Sportową Odznakę 25-lecia PRL. Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu.

Sekcja bokserska KS Budowlani — Poznań wznowiła treningi, które odbywają się codziennie w sali przy ul. Kościelnej.

WINCENTY ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 sierpnia 1969 r. o godz. 17 na cmentarzu na Stwoszę.

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Żonie i Rodzinie Zmarłego

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY

PPH Centrala Rybna w Poznaniu.

K5928

† Dnia 5 sierpnia 1969 r. zmarł po krótkich cierpieniach, mój kochany mąż, drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

BOLESŁAW BUKOWSKI

emeryt

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8. VIII. 1969 r. o godz. 14 w kaplicy cmentarnej na Miłostowie — Główna.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 54 m. 2.

5884g

Dnia 4 sierpnia br. zmarł śmiercią tragiczną nasz długoletni pracownik

EDMUND LIS

W Zmarłym straciłmśmy cenionego i sumiennego pracownika oraz dobrego kolegę. Postawa swa zasłużyła sobie na naszą sympatię i szacunek przełożonych.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA

PRACOWNICY

Przedsiębiorstwo Remontowo — Montażowego

Handlu Wewnętrznego Poznań, ulica Grunwaldzka nr 225.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Krzyżownikach (Smochowice).

K5923

Sukcesy poznańskich alpinistów

Od przebywających w najwyższych górach Iranu uczestników wyprawy alpinistycznej Koła Poznańskiego Klubu Wysokogórskiego nadeszła wiadomość o nowym, pięknym sukcesie naszych wspinaczy. W dniach 24—27 lipca trzyosobowy zespół — Andrzej Dobek, Włodzisław Waligóra i Wojciech Wróbel pokonał niebezpieczny dotychczas północną ścianę szczytu Alam-Kuh (4940 m), leżącego w masywie górskim That-e-Sulejman. Ściana Alam-Kuh to pionowe 700-metrowe urwisko skalne. Nowa polska droga poprowadzona została dokładnie środkiem północnej ściany. O trudnościach, jakie musieli pokonać alpinści w ciągu 4 dni wspinaczki świadczy najlepiej fakt, że gdy kilka lat temu francuscy alpinści zdobywali jeden z filarów tej ściany, zajęło to im aż 15 dni.

Sukces polskiej wyprawy wzbudził duże zainteresowanie wśród przebywających w tym samym masywie górskim uczestników wypraw alpinistycznych: niemieckiej i szwajcarskiej. Zapowiadają oni próbę powtórzenia nowej polskiej drogi.

Pozostali uczestnicy wyprawy poznańskiej zdobyli kilka szczytów masywu That-e-Sulejman, przekraczających wysokość 4 tys. m. (o-za)

Zwycięstwo Ruchu

Przebywająca na Śląsku drużyna piłkarska NRD Union Berlin, rozegrała we wtorek przy świetle elektrycznym spotkanie z Ruchem Chorzów. Wysokie zwycięstwo odnieśli chorzowianie 5:0 (2:0). Bramki strzelił: Faber i Herman po 2 oraz Bula.

Międzynarodowe spotkania hokeistów na trawie

Kilka atrakcyjnych, międzynarodowych spotkań w hokeju na trawie mają w najbliższych tygodniach do rozegrania, zespoły seniorów, młodzików i juniorów.

W związku z dwoma spotkaniami juniorów NRD — Polska w Koethen w dniach 16 i 17 bm., grupa ponad 20 chłopców (do lat 18) przebywa na obozie treningowym w Słupcy.

22 bm. reprezentacja Polski seniorów uda się do Moskwy, gdzie rozegra cztery spotkania między państwowe, w tym dwa oficjalne. Dwa pozostałe będą miały charakter sparingowy. A więc po upływie kilkunastu lat zmierza się powtórnie zespoły reprezentacji obu państw w stolicy Kraju Rad. W dwóch rozegranych dotychczas meczach ZSRR — Polska w Moskwie, Polacy jeden mecz wygrali 1:0 a jeden zremisowali 1:1.

A jak będzie teraz? Wiadomo, że hokeiści radzieccy przygotowują swoją drużynę do występu na Olimpiadzie w 1972 r. w Moskwie. Jak wykazały przed kilkoma tygodniami rozegrane w NRD

spotkania reprezentacji tego kraju z drużyną radziecką, goście są obecnie w bardzo dobrej formie. Wniosek stad, że Polacy nie bęmieli łatwego zadania. W 18-osobowej ekipie znajdują się 14 zawodników. Czy nie byłoby wskazane, że względu na rozegranie aż 4 spotkań, powiększyć liczbę zawodników, a zmniejszyć liczbę osób towarzyszących.

Niespodziewanie do PZHT wpłynęła propozycja Finlandii na rozegranie dwóch spotkań międzynarodowych, przyzwoicie obu w Wielkopolsce. Finowie zapropowalili mecze na 12 i 13 września.

W dniach 12—14 września będziemy w Poznaniu, na boiskach Warty i Grunwaldu, świadkami międzynarodowych spotkań „nadrzędnych olimpijskich”. Przeciwnikami Polaków będą reprezentanci Włoch, Austrii i Belgii, z którymi polscy hokeiści spotykali się często, wychodząc przeważnie zwycięsko z pojedynków. (p)

STANISŁAWA MARKIEWICZ

z domu SALKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 13.40 w kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

BRACIA Z ŻONAMI I RODZINA

Poznań, Wrocław, Warszawa.

5813g

† Dnia 5 sierpnia 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza, żona, matka, siostra, teściowa, babcia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 62, sp.

BRONISŁAWA POLARCZYK

z KOZŁOWICZÓW

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 9.30 z domu żałobcy.

W nieutulonym żalu pogrążeni

MAŻ, SYNOWIE I RODZINA

Czarnków, ul. Brzezińska 10,

Poznań, Gdańsk, Krzyżówki, Warszawa, Crail.

5824g

Dnia 5 sierpnia 1969 r. zmarła nagle

WIKTORIA TUCHOLSKA

z domu WOJCIECHOWSKA

b. członek naszej Spółdzielni

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA — ZARZĄD I PRACOWNICY

Rzemieślniczej Spółdzielni Rzemiosł Drzewnych

Usług, Zaopatrzenia i Zbytu w Poznaniu,

ul. Rybaki 34.

Pogrzeb odbędzie się 7 sierpnia 1969 r. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo — Główna.

K5956



Wysoka wygrana, premia z 4-cyfrowej końcówki banderoli lub samochód marki „FIAT 125 P”
TO TWOJA SZANSA
W „KOZIOŁKACH”
K5907

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu — zawiadamia odbiorców ciepłej wody użytkowej Osiedla Świerczowskiego, że w dniach od 11—30 sierpnia br. NASTĄPI PRZERWA w dostawie ciepłej wody, spowodowana koniecznością przeprowadzenia prac remontowych. K5646

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa Poznań, ul. Działoszkańska — przyjmie zaraz do pracy na terenie miasta Poznań i Wielkopolski następujących pracowników:

- MASZYNISTÓW I POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW: koparek, spycharek, żurawi wieżowych, spężarek,
 - MONTAŻYSTÓW żurawi wieżowych,
 - TOROWCÓW,
 - KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy oraz na ciągniki „Ursus”,
 - KIEROWCÓW MECHANIKÓW na pogotowie techniczne.
- Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie.
- Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu, ulica Działoszkańska. K5688

Schronisko dla Nieletnich w Pobiedziskach, pow. Poznań — zatrudni zaraz
MEZCZYZNĘ do lat 45 w charakterze STRAŻNIKA.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5731

Cukrownie Kujawskie Przedsiębiorstwo Państwowe w Toruniu, Cukrownia „Znin” w Zninie — zatrudni na okres kampanii buraczanej sezonowych pracowników umysłowych na stanowiska:

- PROCENTMISTRZÓW
 - WAGOWYCH
 - KSIĘGOWYCH
- w Zninie i na terenowych punktach odbioru buraków w powiatach: Znin, Szubin i Wągrowiec.

W zgłoszeniach wraz życiorysem, które przyjmuje Dział Kadr do 15 sierpnia 1969 r. należy podać: imię i nazwisko, imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, nazwisko panienskie matki, nazwisko panienskie osoby ubiegającej się o pracę (dla mężatek) oraz dokładny adres.

Na wnioski załatwione negatywnie Dyrekcja Cukrowni nie udzieli odpowiedzi. W5953

Zakłady Przerobu Surowców Mineralnych w Wałcu, ul. Strzelecka 3, tel. 681 — zatrudnia natychmiast na stanowisko kierownika samodzielnego oddziału wykonawstwa inwestycyjnego

— INŻYNIERA BUDOWNICTWA — z 3-letnią praktyką lub TECHNIKA BUDOWLANEGO — z 5-letnią praktyką.

Niezbędne posiadanie uprawnień budowlanych. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. W3847

Praca

Krawca - krawcowa, zatrudnienie zaraz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5627g.

Lżejszej pracy domowej w Poznaniu, poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 444p.

Przyjmę samotną panią po 50, zdolną do prac domowych w małym gospodarstwie rolnym k. Poznania, na stałe w utrzymaniu, reszta do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5081g.

Kawaler, ślusarz przyjmie dorozwozu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4695g.

Starszy pan lat 57, poszukuje dorozwozu. Warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4926g.

Poszukuję pani, która zaopiekuje się dzieckiem miesiącym dzieckiem u siebie w domu, najchętniej w pobliżu Grunwaldzkiej. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4991g.

Nauka

Studentka przygotowuje do poprawek z matematyki. Grunwaldzka 87a m. 1. 3188g

Magistrowie przygotowują do egzaminów poprawkowych wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 3687g

Profesor liceum udziela lekcji matematyki, fizyki, chemii, rosyjskiego. Tel. 67-25-02. 5341g

Dnia 4 sierpnia 1969 r. zmarła po długich cierpieniach w wieku lat 84, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, siostra

ELEONORA DRYGAS

z domu DZIERŻEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.

W smutku pogrążony

SYN Z RODZINĄ

5808g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 sierpnia 1969 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadunio, przeżywszy lat 70, sp.

WŁADYSŁAW CZESZYŃSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Szczanieckiej 9a m. 2.

5809g

Przetargi

Spółdzielnia Inwalidów „Przyszłość” w Trzciance, ul. Szopna 1/2 — ogłasza PRZETARG na:
1. Wykonanie wentylacji nawiewno-wyciągowej w Zakładzie Produkcji Laminatów w Trzciance — przy ul. 27 Stycznia 12.
Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Inwestycyjnym Spółdzielni.
2. Wykonanie prac malarskich w Zakładzie Produkcji Oprawek do Szczotek w Trzciance, ulica Dąbrowskiego 30.
Termin wykonania prac 30. VIII. 1969 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia w biurze Spółdzielni. Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia oferty bez podania przyczyn.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. VIII. 1969 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni. K5918

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich w budynkach przy ul. Bałtyckiej nr 10. Zakres robót malarskich obejmuje:
— malowanie farbą klejową i olejną pomieszczenia stacji paliw,
— malowanie farbą klejową i olejną pomieszczenia wulkanizatorni,
— malowanie farbą klejową i olejną pomieszczenia stolarni,
— malowanie farbą klejową i olejną pomieszczenia warsztatu krawieckiego,
— malowanie farbą olejną pomieszczeń gospodarczych i socjalnych.
W ofercie należy podać cenę za 1 m² farby klejowej i olejnej.
Termin wykonania w/w robót, do dnia 30 września 1969 roku.
Oferty w zalakowanych kopertach składają mogą przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Zaplecza PSTBR w godz. 7—14, w terminie do dnia 16 sierpnia 1969 r.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 sierpnia 1969 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa.
Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K5730

Sprzedam nową prasę hydrauliczną, stół 80x70 cm, ogrzewanie górne, ciśnienie elektryczne 100 atm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5059g.

Student poszukuje pokoju 1 lub 2-osobowego, w centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5071g.

Nieruchomości

Wille bliźniacze 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, ogród, przy tramwaju — 450.000 zł — sprzedaż Nowak, Wyśpiańskiego 16. 5356gpr

Sprzedam gospodarstwo rolne 6 ha, Janina Busz, Kolonia Kawęka, poczta Szymanów, pow. Sochaczew, woj. warszawskie. K5919

Kupię dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom jednorodzinny do wykończenia, Nowa Wieś koło Swarzędza. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4937g.

Sprzedam działkę budowlaną 716 m². Małecki — Swarzędz, ul. Nowowiejska 3. 4958g

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.

Sprzedam dom w okolicy Poznania, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4963g.



Redakcja Kółek Młodych (sekretarz redakcji) Józef Kaczmarek Zbigniew Mika Wiesław Porczyński (zastępca sekretarza redakcji) Składowi Zbigniew Sumowski Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefon 611-21 (cały) Wszystkie działy redakcji: 657-76 w godz. od 8.30—17. Redaktor naczelny 657-76 zastępca red. naczelny 657-76 sekretarz redakcji 648-85 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21 Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada Wpłaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i Rachuby. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-6

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Panowie z ogłoszenia”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEMO: „Apel odważnych”; „Bohater naszych czasów”; KOŚCIAN: „Agent o dwóch twarzach”; LESZNO: „Pustelnia Parameńska”; NOWY TOMYŚL: „Mordca zostawia ślad”; OBORNIA: „Ciekie czasy dla gangsterów”; ŚREM: „Maskarada, szpiegów”; ŚRODA: „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach”; „Zazie w metro”; SZAMOTULY: „Koniec barona Uzgerna”; WĄGROWIEC: „Arsen Lubin kontra Arsen Lubin”; WRZESZCZ: „Jak ukrącić milion dolarów”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Kambodża — Birma”.

CVRK

Cvrk Buscha (obok Stadionu im. 22 Lipca) — g. 15 i 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — nieczynne.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-17.

WYSTAWY

BWA (Arsenal — St. Rynek) — Wystawa Plakatu Barw Lipcowego Manifestu — g. 10-18.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10-18.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turystyka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9-19 (do 31. VIII).
Muzeum Narodowe — „Plastyka polska w 25-lecie PRL” — g. 9-15.
Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Stare Miasto w latach 1945-1969” (sala I otr.) Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach — grafika (partier) — g. 10-20.
Muzeum Archeologiczne (ul. Wodna 27) — „Zdjęcia lotnicze polskich obiektów archeologicznych” — g. 9-15.
Pałac Kultury (Armi Czerwonej 80/82) Wystawa z cyklu „Przed stawiamy pracownię — historia sztuki” — g. 12-20 (do 15. VIII).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.15 Melodie na dzień dobry; 8.44 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.00 Melodie stare jak świat; 9.30 Słoty baletowe kompozytorów XVIII wieku; 10.05 „Sława i chwala” — pow. J. Iwaszkiewicza; 10.25 Spiewa i graja zespoły ludowe; 10.50 Spacer paryski — waka-cyjny kurs i. francuskiego; 11.00 Radiowej estrady muzycznej; 12.25 Koncert z polonezem; 13.00 Z życia ZSRR; 13.40 „Wiece, tenie-tanie”; 14.00 Lubyści poeci o swojej okolicy; 14.10 Koncert popołudniowy; 15.05 Godzina dla dzieci — czas i chłopców; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 18.30 Muzyka i aktualności; 19.15 „Z księgarskiej lad”; 19.30 Kwadrans muzyczny Karola Stromengera; 19.45 Spiewa Zespół „Slask”; 20.25 „Od bluesa do reggae”; — do tańca zaprasza „Royal Dixie Band”; 21.00 Szlakiem braterstwa — aud. w ohr. F. Kidawę; 21.30 „Kuferek ojca” — nowela Z. Trzaski; 22.00 Spotkanie z opera „Pajace” Rugiero Leoncavalla; 23.10 Przegląd i poglady; 23.20 Grała orkiestra taneczna; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.
PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Muzyka poranna; 8.35 „Nie ma marzenia”; aud. dla młodzieży w ohr. M. Napierskiego; 9.00 Dobre utwory orkiestrowe; 9.15 Kronika Kultu ralna ze Szczecina; 9.50 Konc. rozrywk. z nagrań ork. Rozgłosu Wrocławskiego; 10.25 „Judasza Leonarda” — fragm. pow. Leo Parutza; 10.45 Utwory kompozytorów skandynawskich; 13.00 Czas do brzech gospodarzy; 13.20 Wielkopolskie zespoły chórne; 13.40 „Zab” — opow. Olgi Wdowierz; 14.05 Parada wirtuozów muzyki rozrywkowej; 15.00 Koncert muzyki klasycznej i romantycznej; 17.15 Aud. ekonomiczna K. Pierchle-wicza; 17.25 „Piosenki i melodie estrady” — autorzy: J. Holan i S. Kamiński; 17.55 Radiopress; 18.05 „Od SP do OHP” — aud. dla młodzieży w ohr. M. Napierskiego; 18.20 „Widnokrąg”; 19.17 Melodie z różnych stron świata; 19.30 Dwa wodewilki; 19.45 Jan-czarskiego; 20.00 Koncert muzyki rozrywkowej; 22.45 Teatr PR — Stu dio Wszechświat; „Kwaterny” — słuch. J. Karasińskiego; 23.40 Muzyka.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI 45
7 VII 1969 Nr 186 (7921)

GS Rydzyna najlepsza w kraju

Gminna Spółdzielnia w miasteczku Rydzyna, powiat Leszno, w dotychczasowej działalności nie wyróżniała się specjalnymi wynikami. Osiągnięte rezultaty w roku 1968 przeszły natomiast wszelkie oczekiwania. Rydzynska spółdzielnia zajęła I miejsce w kraju we współzawodnictwie kompleksowym oraz zdobyła sztandar CRS.

Do podniesienia sukcesu — informuje długoletni prezes GS — Henryk Bednarczyk — przyczyniło się między innymi przekroczenie zadań planowych. Plan obrotu zrealizowano w wysokości 90.300 tysięcy złotych, plan usług dla ludności i rolnictwa (szczególnie usługi transportowe) wykonano z nadwyżką. Wypracowano 1.609 tysięcy złotych zysku. Sprzedaż na 5.220 tysięcy złotych więcej artykułów spożywczych, przemysłowych i do produkcji rolnej aniżeli w roku 1967. Również zakłady produkcyjne GS znacznie przekroczyły zadania planowe.

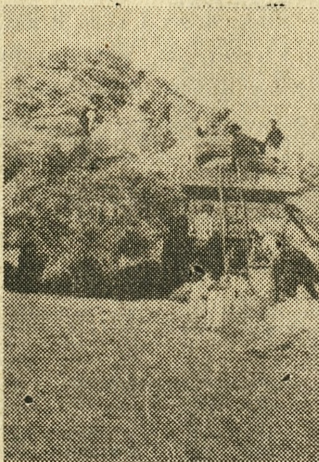
Osiągnięcie to było możliwe dzięki ofiarnej i dyscyplinowanej załodze, dobrej współpracy z PZGS, władzami politycznymi i państwowymi oraz wprowadzeniu postępu technicznego, jak również działalności społeczno-samorządowej. Spółdzielnia posiada Klub Rolnika w Jabłonninie i ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” w Rydzynie z wypożyczalnią sprzętu gospodarstwa domowego, punktami repasacji pończoch, czyszczenia i prania odzieży. Ośrodek prowadzi także kursy gotowania, pieczenia, szycia, kosmetyki oraz poradnictwo.

W roku 1968 Spółdzielnia powiększyła teren działalności o 3 nowe wsie — Przybylin, Robaczyno i Nowawies. W każdej miejscowości GS posiada sklep sprzedaży detalicznej. Aktualnie rydzynska Spółdzielnia prowadzi kilkadziesiąt sklepów branżowych z artykułami przemysłowymi, ponadto masarnię, piekarnię, ciastkarnię, restaurację, kawiarnię oraz magazyn artykułów masowych, stacje paliw płynnych, 7 punktów skupu i 16 punktów usługowych. W tym 6 dla rolnictwa. Stan liczny i jakościowy placówek gospodarczych jest jeszcze nie wystarczający, dlatego przewiduje się w latach 1969/73 budowę nowej piekarni i Domu Towarowego w Rydzynie oraz pawilonów handlowych w Dąb-czu, Kaczkowie, Rojeczynie i Robczysku.

W okresie minionych czterech lat Spółdzielnia wybudowała 8 nowych obiektów oraz dwunastorodzinny dom mieszkalny dla spółdzielców w Rydzynie. Zakupiono 5 samochodów ciężarowych i 1 dostawczy z przeznaczeniem na usługi dla rolnictwa. Zmodernizowano 13 różnych placówek gospodarczych, sklepów i pomieszczeń, a ostatnio unowocześniono zakład masarski, dzięki czemu powiększone 5-krotnie jego powierzchnie użytkowo-produkcyjną. Powiększono także sieć usług o 6 nowych punktów u-

slugowych. W zakresie obrotu towarowego wprowadzono do sprzedaży nowe branże w wydzielonych placówkach.

Na skutek tych zmian obrotu wzrosły z 66 milionów złotych w 1965 roku do 90 milionów zł. w roku 1968. Stanowi to 136 procent. Wzrosła również produkcja i sprzedaż wyrobów masarskich o 47 ton (r)



W czym posłać dziecko do szkoły

Na wsi, podobnie jak w mieście, już teraz rodzice martwią się w czym swoje pociechy posłać z początkiem roku do szkoły. Nie tylko w czym, ale i z czym. Oprócz strojów potrzebne są przecież przybory szkolne, zeszyty, książki. Ledwie skończy się żniwa, zacznie się szturm do sklepów wiejskich. Do przewidywanego sezonowego tłoku klientów, handel przygotował się w miarę swych możliwości. Nie wszystkie jednak umowy zawarte z przemysłem zo-stały zrealizowane. Nie wszędzie zamówione towary nadeszły w porę, gdzieśgdzieś są jeszcze spore zapasy w hurcie. Pięć składnic międzypowiatowych, a mianowicie w Krotoszynie, Kaliszu, Trzciance, Koninie i Poznaniu miało za zadanie zaopatrzyć detalicznie sklepy na sezon szkolny, przede wszystkim w artykuły odzieżowe i obuwie.

Czego powinno być, zdaniem handlowców z poznańskiego WZGS, pod dostatkiem? Nie powinno brakować dresów, tramppek, tenisówek, strojów gimnastycznych. My co prawda nie jesteśmy takimi optymistami, znając obecne kłopoty z kupnem tenisówek na wakacje. Może jednak po wakacjach się poprawi? I przemysł przypomni sobie o podjętych zobowiązaniach. Byłoby to późno, jak z tymi strojami plażowymi, które miały nadejść do połowy czerwca do hurtowni WZGS. Niestety, nie nadeszło w porę 12 tysięcy kostiumów. Kiedy wreszcie doczekamy się czasów, że przemysł zacznie uwzględniać porę roku przy swoich dostawach do sklepów?

Konfektka dziecięca jest z każdym rokiem lepsza, ale, niestety, zbyt droga jak na kieszeń wielu wiejskich klientów. Nie każdego stać na kupno laminowanych blaszyczek czy kurtek dla kilkorga pociech po około 500 złotych sztuka. Obuwia powinno być więcej, jest nawet dość tanie, ale nie zawsze poszukiwanych rozmiarów.

Zgromadzono w sklepach GS potrzebne zapasy zeszytów szkolnych, nie powinno ich więc zabraknąć, chyba że studentów. (emp)

wej”; 22.45 Dwa style Elvira Presleya; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Spiewa Jurij Kukin.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 16.45 — Przypomina-amy radzimy: 16.50 — Dziennik; 17.00 — Nie tylko dla pań — magazyn; 17.30 — Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych. Transmisja z Kijowa; 19.20 — Dobranoc — „Przygodz Joe”; 19.30 Dziennik; 20.00 — „Recepta powieści” — program dokumentalny; 20.30 — „Lektury wspólne”; — przed kamerami — M. Sprusiński; 20.40 — „Bariera dźwięku” — film fab. TVP; 21.25 — Magazyn Medyczny; 22.05 — Dziennik.

PIĄTEK: 10-11.30 — „Szklana góra” — film prod. polskiej; 16.15

Gdy zboże zaczyna trafiać do magazynów

Droga z przeszkodami

Na polach powiatu śremskiego pracuje 400 sнопowiązałek, 85 kombajnów. Do 4 sierpnia z 24 030 obsianych hektarów skoszone zboże na 21 106 hektarach, zwieziono z 14 070 ha. Do magazynów trafiły 2012 tony ziarna, podczas gdy plan skupu przewidywał do końca lipca zaledwie 675 ton. Jako jeden z pierwszych z obowiązkowych dostaw wywiązał się rolnik ze wsi Czmoniec, Stanisław Bałeczny.

Pogoda sprzyja żniwom, maszyny okazały się sprawne, sznurka do sнопowiązałek nie brakuje. Kłopoty zaczynają się w chwili, gdy zboże zaczyna trafiać do magazynów, przed którymi już teraz stoją długie kolejki. W istniejących w powiecie śremskim magazynach



Utrzymujący się od wielu dni upał powoduje, że zboża dojrzewają niemal równocześnie. Stąd pośpiech w pracach polowych, aby nie dopuścić do nadmiernego wysuszenia się zbóż i związanych z tym strat w ziarnie. Prace żniwne w naszym województwie w zasadzie dobiegają końca. Coraz częściej przy stogach pojawiają się młocarnie. Na zdjęciu: prace omlotowe na polach rolnika Wiktora Szulca z Pniew. Pomaga agregat miejscowej Międzykółkowej Bazy Maszynowej. Na zdjęciu dolnym traktorzysta Bolesław Daniłczak obsługuje zakupioną w roku bieżącym przez Przedsiębiorstwo PGR Dobrojewo (pow. Szamotuły) maszynę, która dzień nie zbiera słomę z 9 ha pola. (za)

Fot. (2) — H. Kamza



Zapaliło się od... butelki

Od zwykłej, pustej butelki. Ktoś po opróżnieniu wyrzucił ją jako niepotrzebny balast. Butelka leżała więc sobie na skraju ładu, po jednej stronie najbardziej nasłonecznionej i spełniała rolę soczewki zbierającej promienie słoneczne. Z dziecięcych doświadczeń pamiętamy, że za pomocą szkiełka o odpowiednim kształcie, wystawionego na działanie promieni słonecznych można zapalić kartkę papieru. Wysłuszone zboże okazało się materiałem równie, jeśli nie bardziej, łatwopalnym. 29 lipca br. w PGR Szoldry (kombinat Manieczki) spłonęło w ten sposób 10 ha łączymienia na pniu. Straty szacuje się na 72 tys. zł.

Trzeba pożarom zapobiegać. W Prezydium PRN w Śremsie przedwczoraj odbyła się narada poświęcona temu zagadnieniu.

— Dziennik: 16.30 — „ZSRR na białym” — program z Moskwy; 17.30 — Teleferie: Centralna Baza Odkrywców Niewidzialna Reka; Odkrywców radza — film z serii „Thierry Smialek”; 19.00 — „Nowe i ekran”; 19.20 — „Poszukiwacze skarbów”; — rep. filmowy; 20.25 — Festiwal Teatrów Dramatycznych — Jakub Wojciechowski „Urodziłem się w malej wiosce”; — na podstawie pamiętnika „Zyciorys własny robotnika”; Adaptacja TV — J. Mańkowski. Reż. — J. Perz. Reż. TV — L. Budziński. Scenografia — J. Kalisz. Wykonawcy: aktorzy Państwowego Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie; 21.35 — Na morskich szlakach; 22.05 Dziennik.

TV zastrzeżenie praw zmian.

pomieścić można zaledwie połowę zaplanowanego skupu. Plan na III kwartał przewiduje zakupienie 16 800 ton ziarna, magazyny nie pomieszczą więc aniżeli 7 500 ton. Około 3 tys. ton przesłanych zostanie do innych województw. By tego dokonać, potrzeba ludzi do prac załadunkowych. A tymczasem w ekipach GS zamiast po 7, pracuje po 2 robotników. Kłopoty będą więc znaczne. Wydział Skupu Prezydium PRN w Śremsie liczy na pomoc studenckich hufców pracy. Chodzi o to, by zboże systematycznie wysyłać i nie blokować własnych magazynów.

To jednak nie najpoważniejszy problem. Znacznie większe kłopoty sprawia odbiór bezpośredni zboża od rolników, zgodnie z przywilejem wynikającym z umowy kontraktacyjnej. Zboże to w ilości 4100 ton miało bezpośrednio trafiać do magazynów PZZ. Od chłopskiego pola do magazynów jednak droga daleka, na plecach nie doniesie, a przewozić nie ma kto. Najbliższy magazyn PZZ znajduje się obok stacji kórnickiej. Liczono na pomoc PKS i kółek rolniczych. Tymczasem śremski oddział PKS wyraził gotowość przewozić tylko na drogach I i II kategorii, wobec czego jego pomoc jest fikcją, a kółka rolnicze nie są tym zainteresowane. Istnieje wprawdzie porozumienie między CRS a PZZ ustalające udział kółek rolniczych w transporcie, ale podczas tych umów zapomniano po prostu spytać stronę najbardziej zainteresowaną o wysokość opłat za te usługi. Wskutek tego ustalone stawki płac nie odpowiadają cennikowi kółek rolniczych. W powiecie śremskim zdołano się z kółkami porozumieć o tyle, że podjęli one przewóz ziarna na krótkich trasach. W ten sposób

można częściowo wypełnić zobowiązanie wobec rolników odnośnie bezpośredniego odbioru ziarna, ale ziarno to trafia nie do magazynów PZZ, a do magazynów GS, z których musi być transportowane dalej.

Śremski PZGS wystąpił do władz wojewódzkich z prośbą o dostarczenie transportu dla przewiezienia 2 tys. ton ziarna. Pomoc województwa pozwolił powiatowi śremskiemu rozwinąć własne trudności, nie mniej pozostaje pytanie, dlaczego za wcześnie nie pomyślano o zapewnieniu transportu drogą porozumienia z centralnymi władzami kółek rolniczych? (bw)

Pierwsi w dostawach

Do 2 sierpnia br. w powiecie wolsztyńskim skupiono 933 tony zboża. 26 rolników wywiązało się już w stu procentach z rocznego planu. Są to m. in. Jan Tomczak z Niałka Wielkiego, Eleonora Buda z Chobienic, Stanisław Swinarek z Widzimia Starego, Roman Cichy z Obry, Stefan Czański ze Stradynia, Władysław Wawrzyński — sołtys z Chorzemina.

(zm)

DORO w „Rofamie”

W Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie rozpoczęto przygotowania do akcji DORO („Dobra Robotą”). Metoda ta, wzorowana na tzw. metodzie saratowskiej, zakłada, że ważna jest przede wszystkim jakość. Za jakość wyrobu odpowiedzialny jest wykonawca, a nie kontroler.

System ten obejmuje nie tylko bezpośredniego wykonawcę, lecz także wszystkich pracowników uczestniczących zarówno w procesie produkcyjnym, jak i jego przygotowaniu, a więc konstruktorów, technologów itp. Jedynie wówczas można bowiem egzekwować od wykonawcy ścisłego przestrzegania warunków technicznych i wykonania wyrobu zgodnie z dokumentacją, jeżeli sama ta dokumentacja nie zawiera usterek. Dzięki zastosowaniu odpowiedniego systemu bodźców moralnych i materialnych wywołana zostaje inicjatywa twórcza, pomysłowość, a także zwiększa się efektywny udział wszystkich pracowników w całym procesie produkcyjnym. Jest to więc system pracy bezusterkowej, który w praktycznym zastosowaniu zapewnia stały postęp w rozwoju produkcji.

„Rofama” ma wyraźne predyspozycje do wprowadzenia tej metody. Jak dotąd, mimo pokaźnego eksportu, nie wpłynęła do zakładu żadna reklamacja. Podobnie reklamacje krajowe są bardzo nierzadkie i często dotyczą podzespołów kooperowanych. Świadczy to o wysokiej świadomości załogi i zdolnościach organizacyjnych kierownictwa, co jest także jednym z czynników ułatwiających wprowadzenie metody DORO. Dla jej właściwego opracowania zakład będzie współpracował z Okręgowym Urzędem Jakości i Miar w Poznaniu i Zjednoczeniem Przemysłu Ciągników i Maszyn Rolniczych w Warszawie. (mb)

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów

Ze względu na pilne prace drogowe wykonywane pomiędzy stacjami Wieluń Dąbrowa — Patnów Wieluński od 7 do 12 sierpnia br. wprowadzono następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów:

1. Pociąg nr 7412 odjeżdża z Poznania o 4.50 i przyjeżdża do Katowic o 13.06. Do Kepna kursuje on wg obowiązującego rozkładu jazdy a dalej kierowany jest przez Kluczbork.

3. Podróżni udalający się na odcinek Kepno — Wieluń — Herby Nowe będą zmuszeni przesiadać się w Kepnie na poc. nr 74012 odjeżdż z Kepna o 8.50 — Wieluń Dąbrowa przyj. 9.46. Między Wieluniem a Patnowem Wieluńskim zostanie przewiezieni autobusami, by potem przesiadać się na pociąg, który w kierunku Herby Nowe — Katowice będzie odjeżdżał o godz. 10.10.

3. Podróżni, którzy przyjadą do Patnowa Wieluńskiego pociągiem nr 4731 relacji Tarnowski Góry — Kepno będą przewiezieni autobusami do Wielunia Dąbrowy, skąd dalej na przesiadani pojadą do Kepna pociągiem. (na)

niu. Lista uczestników naraady jest bardzo długa. Nie zabrakło przedstawicieli zakładów pracy, władz powiatowych, milicji, straży pożarnych. Omówiono bieżącą sytuację województwa i powiatu, wysunęto wnioski zmierzające do zapobieżenia dalszym pożarom. Postanowiono m. in. uruchomić wspólne kontrole MO i OSP przy udziale przedstawicieli Komisji Porządku Publicznego, zalecono wzmocnić ostrożność podczas akcji żniw no-omlotowej, postanowiono powołać patroly przeciwpożarowe na wsiach z udziałem młodzieżowych żeńskich drużyn przeciwpożarowych itp. Dzisiaj w tymże Śremsie dyrektory poszczególnych przedsiębiorstw radzą nad tym samym, tyle, że otrzymują konkretne wytyczne, opracowane przez powiatowego komendanta straży pożarnych.

Wszystko to bardzo słuszne. Tylko jedno pytanie: szasa trwa już dość długo, a wraz z nią niebezpieczeństwo pożarów. W dokumentach śremskich straży pożarnych znaleźć można adnotację, że już 16 lipca radzono z udziałem kierowników zakładów pracy i zainteresowanych wydziałów Prezydium PRN — nad tym samym, wyznaczano wytyczne. Czyżby poza naradą i wytycznymi nie wychodzono w oczekiwaniu na deszcz, który z łaski nieba sam problem rozwiąże. (bw)